Nr 187 Czwartek 14 Sierpnia 1879. Rok 69

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam a, 4, Rue Clément 4.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej wystosować następujące najwyższe pisma odręczne: Kochany dr. Stremayr! Przychylając się do podania wniesionego 11 lipca b. r. widzę się w łasce spowodowanym przyjąć demisyę całego ministerstwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, i poruczam dotychczasowemu ministrowi spraw wewnętrznych hr. Taaffemu, utworzenie nowego ministers wa.

Monachium, 10 sierpnia 1879.

Franciszek Józef w. r.
Stremayr w. r.

---

Kochany hr. Taaffe! Przyjmując demisyę całego ministerstwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, poruczam Panu utworzenie nowego ministerstwa i oczekuję jak najrychlej Pańskich wnioskow w tej mierze.

Monachium, 10 sierpnia 1879

Franciszek Józef w. r.
Stremayr w. r.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 14 sierpnia.*

Simon wypiera się, jakoby podana przez *Figaro* rozmowa jego w wagonie kolejowym o najbliższych przesileniach we Francyi była autentyczną, a *Figaro* przyznaje się tylko do zmiany formy, a rzecz samą utrzymuje w całości. Chociaż dziennik ten częściej żartobliwie niż poważnie rozbiera kwestye bieżące i z tego powodu zaprzeczenia skierowane przeciw jego artykułom powinny wszędzie znaleźć wiarę, mimo to w tym wypadku sensacya nie dała się zatrzeć i artykuł, któryśmy wczoraj podali czytelnikom, stanowi główny wypadek dnia w politycznych kołach Francyi. *Figaro* ma tylu czytelników, ile organa Gambetty razem wziąwszy, więc pojąć łatwo, jak niemiłym jest ten artykuł dla prezydenta francuzkiej Izby i jak znacznie przyczynić się on może do zaostrzenia antagonizmu między Gambettą a Simonem. Choćby nawet *Figaro* rzeczywiście od początku do końca oparł swój artykuł na zmyśleniu prostem, to w każdym razie zasługuje on na uwagę, bo cała kombinacya trafi do przekonania ogółu i wywrze w ten sposób skutek polityczny.

*Figaro* zapowiada przesilenie gabinetowe zaraz po powrocie Izb do Paryża i pod tym względem pewnie się nie myli. Nad gabinetem obecnym zbierają się powoli chmury, które wystarczą do wywołania burzy, chociażby nawet Ferry całkowicie przeparł swój projekt w senacie. Nie projekt Ferryego bowiem, który stanowi tylko jeden epizod z walk politycznych, lecz cały kierunek tych walk sprowadzi przesilenie. Radykalizm pobity w sprawie Jezuitów znajdzie zaraz w pogotowiu inne kwestye sporne i rozpocznie nową walkę. Poniósł on już raz daleko dotkliwszą klęskę w sprawie amnestyi, a przecież nie było to kresem walki i ostatecznie skończyło się na tem, czego radykalni deputowani żądali zaraz po wyborze republikańskiej większości w r. 1877.

*Figaro* zapowiada rozwiązanie Izby na wypadek, gdyby po upadku obecnego gabinetu Gambetta nie mógł stworzyć nowego. Nowemi wyborami miałby kierować Simon jako minister-prezydent, a rezultat tych wyborów rozstrzygałby o pozostaniu Grevyego u steru. Simon w przypisywanej mu rozmowie w wagonie kolejowym, miał wyrazić nadzieję, że w przyszłych wyborach umiarkowane stronnictwo odniesie tryumf, a z niem razem tryumfować będzie rozumna republika nad skłonną do extrawagancyi republiką Gambetty. Jeżeliby nadzieja ta zawiodła, czeka Francyę prezydentura Gambetty, a na czem skończy się jego panowanie, tego Simon nie powiedział wyraźnie, ale że się obawia chaosu i upadku republiki, to przebija z tonu końcowych ustępów rozmowy.

Horoskop ten nie jest ani nowy ani oryginalny. Autorstwo należy się bonapartystom, którzy takie kolizye przepowiadali republice zaraz w pierwszej chwili po ostatnich wyborach. Z tego powodu bonapartyści zawsze zachęcali Gambettę do objęcia prezydentury w gabinecie i dowodzili nawet, że to się mu należało zaraz po upadku gabinetu Broglie-Fourtou. Legitymiści wtórowali bonapartystom, wzywali także Gambettę, ażeby spełnił dalszą część swojej misyi politycznej. Gdy Gambetta wybrany został prezydentem Izby a tem samem stanął po za obrębem walki stronnictw, bonapartyści i legitymiści uważali to za pokrzyżowanie swoich planów. Życzeniem ich było widzieć Gambettę na fotelu ministeryalnym, aby jak najprędzej się zużył, aby tem samem jak najprędzej nadeszła krytyczna chwila chaosu, z którego dopiero powstać ma monarchia.

Za rachubą tą wiele przemawia. W duchu uznają jej trafność umiarkowani republikanie, i dlatego Simon dąży do zmiany w ugrupowaniu się stronnictw, chociażby to nawet wymagało rozwiązania obecnej Izby. Dopóki jednak nie minął jeszcze experyment z Gambettowską republiką, dopóki Gambetta jako minister i prezydent nie zrobił *fiasca*, dotąd nawet Simonowi nie powiedzie się wytworzyć stałego i dobrze zorganizowanego stronnictwa umiarkowanych republikanów. Dufaure był wielką powagą polityczną a celu tego nie osiągnął, bo zawsze stał mu w drodze Gambetta, kokietujący naprzemian radykałów i konserwatywnych republikanów.

## SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Manifest wyborczy stronnictwa centrum).**

Bióro stronnictwa centrum pruskiej Izby deputowanych wydało do wyborców następującą odezwę:

„Po zamknięciu obecnego peryodu wyborczego pruskiej Izby deputowanych i z powodu zbliżających się nowych wyborów, uważamy za nasz obowiązek wezwać wyborców i przyjaciół politycznych frakcyj centrum w całym kraju, ażeby wytrwali na trwałej podstawie zasad, reprezentowanych zawsze przez nasze stronnictwo i ażeby stanęli w obronie prawdy, prawa i wolności z tem większą stanowczością, ile że skutki nieszczęsnej działalności nowoczesnego liberalizmu, którego upadek wskazuje zwrot ku lepszemu, coraz więcej na jaw występują.

Że te zapatrywania torują sobie drogę także w sferach decydujących, jest rzeczą

---

13)

# ROMANS PANA MICHAŁA

OPOWIADANIE SPISANE

przez

JANA ZACHARYASIEWICZA.

**Część druga.**

X.

(Ciąg dalszy.)

Gdy wróciłem do pokoju, zabierano się już do wieczerzy.

— Czy wiesz Salomeo — zagadnęła pani Irena — że mąż twój ma dzisiaj straszliwą migrenę!

Salomea spojrzała na mnie.

— Za wielki ciężar wziął na siebie — odpowiedziała zimno — gospodarstwo, to wielki ciężar!

Pani Irena zaśmiała się i spojrzała na mnie.

Równocześnie spojrzał na mnie niezwykłem okiem długowłosy artysta. W tem spojrzeniu było coś niedobrego.

— Cóż to jest? — pomyślałem sobie — cóż to się dzieje wkoło mnie?

Straciłem apetyt do kurcząt i do wszystkiego. Salomea także nic nie jadła. Pan Jeremiasz zaś jadł z widocznym gniewem, ale jadł za dwóch! Pani Irena niby jadła spokojnie, ale oczy jej wędrowały zawsze od Salomei do mnie i odemnie do Salomei. A w tych oczach było coś niedobrego.

Po wieczerzy chciałem zaraz odejść na spoczynek. Widok ludzi był mi nieznośny. Pożegnałem wszystkich.

— Już odchodzisz? — zimno zapytała Salomea.

— Odchodzę — odpowiedziałem krótko.

Salomea nic na to nie mówiła. Udałem się do mego pokoju. Zapuściłem firanki i zacząłem chodzić.

Miałem teraz potrzebny spokój do skupienia myśli. Wszystko to, co dzisiaj widziałem i słyszałem, przywołałem do pamięci. Zrobiła się z tego dziwna całość....

— Czyżby to mogło być? — pytałem sam siebie — czyż ta kobieta, dla której tyle poświęciłem....

Zimny dreszcz przeszedł mnie od stóp do głowy....

Usłyszałem skrzyp drzwi — Salomea opuściła towarzystwo i także udała się do swego pokoju.

— I ona szuka dzisiaj samotności! — pomyślałem sobie i rzuciłem się na krzesło, aby stukiem nie dać jej poznać, że jeszcze czuwam.

I zły duch podsunął mi znowu to wszystko, co mnie tylko udręczyć mogło. Widziałem jasno ślady pantofelków na ścieżce a przy nich dużą angielską podeszwę.... widziałem w altance powiewną szatę kobiety.... a z pośród ciemnych malw wychylał się do mnie szary kapelusz mężczyzny.... Do tego dodałem jeszcze różne słówka i półsłówka pani Ireny, dodałem jej spojrzenia i wiele jeszcze innych rzeczy, o których tak często opowiadał mi św. p. wuj Felicyssym.... i wszystko to razem wzięte wyglądało strasznie, jakby potwór jaki przedpotopowy!...

Doznawałem uczucia tak wyjątkowego, o jakiem dotąd nie miałem wyobrażenia, w jakie nawet przedtem nie wierzyłem.

Godzina upływała za godziną. Słyszałem w pokoju Salomei bijącą godzinę dwunastą.... Odchyliłem zwolna drzwi — jasna smuga u dołu drzwi okazywała, że Salomea jeszcze nie spała!

Wybiła pierwsza i druga. Znowu spojrzałem na drzwi Salomei — biała smuga leżała jeszcze na ziemi!..

Wybiła trzecia. Brzask mglisty obiegł niebo do koła. Salomea jeszcze nie spała. Słyszałem nawet, że kilka razy przeszła się po pokoju. Była jeszcze nierozebrana!

Już dłużej nie mogłem wytrzymać. Bądź co bądź chciałem się z nią rozmówić, chciałem jej powiedzieć i zapytać....

Otworzyłem drzwi.

Salomea krzyknęła jak niedoświadczone dziecko, schwytane na gorącym uczynku.

Zbliżyłem się do niej.

— Widzę — rzekłem z powagą — że jakieś nadzwyczajne myśli nie dają ci dzisiaj spać, ani nawet rozebrać się!

Salomea pochwyciła moją rękę i przycisnęła do swoich ust gorących.

— Przebacz mi! — zawołała jakimś niezwykłym głosem.

Spojrzałem na nią. Siedziała na sofie przygarbiona jak grzesznik czujący skruchę. Twarz jej była zarumieniona, usta spalone gorączką.

— Przebacza się tylko po dokładnej spowiedzi — rzekłem z gorzką ironią.

— Lękam się spowiedzi — odparła — bo ona sprawiłaby ci tylko wielką boleść!

— Trzeba było pierwej o tem pomyślić!

— Jeżeli człowieka co złego uchwyci — to sam nie wie, kiedy i jak go to złe obmota!

— Cóż ciebie obmotało?

— Nie gniewaj się.... wyobraźnia to najgorszy nasz doradca! Jeżeli jemu co powierzymy, zaprowadzi nas tam, gdzieśmy nigdy być nie powinni.

— Bój się Boga!... I nie miałaś względu na to, że ja cię kocham.... żem dla ciebie tyle poświęcił!...

— Nie miałam względu!... Ale daruj mi — przebacz!

I zsunęła się do nóg moich.

Pyszny mógłby to być dla malarza widok strąconego z nieba anioła — ale dla mnie był to czarny szatan....

— Wyznaj! — krzyknąłem prawie w rozpaczy.

— Posądzałam ciebie o czarną zbrodnię

— Ty.... mnie posądzałaś?

— I to dla błahych pozorów!

— Dla jakich pozorów?

— Widziałam cię z altany na samotnej ścieżce z Ireną.... widziałam jak ją przenosiłeś przez potok.... widziałam jak zawiązywałeś jej buciki..... a potem ukryłeś się w leszczynie....

— A cóż ty w altanie robiła?

— Czekałam na ciebie, gdy będziesz z pola powracał!

Nabrałem w pierś powietrza, ile go tylko w pokoju było, i parsknąłem śmiechem na całe gardło.

— I dlatego tak dziwną byłaś przez cały wieczór?

— Dlatego! Ale daruj mi — bo to może uchodzić zawsze za brak miłości jeżeli kto kogo choćby w myśli z błahych pozorów zaraz posądza! Nieprawdaż?

— Prawda, prawda! Gdzieżby mi się śniło!

— Więc darujesz mi i będzieśz mnie kochał jak dotąd?...

— Przyrzekam!

I uściskałem serdecznie moją Salomeę. Salomea podniosła oczy do mojej twarzy i rzekła:

— Ale ty byłeś wczoraj także taki dziwny. Wierzaj mi!

— Ja.... ja.... — jąkałem się — ja.... byłem tem trochę zmartwiony, żeś ty taką była!

— Więc mi darujesz?

— Ależ daruję, daruję!

Miałżem jej prawdę wyznać? Miałżem powiedzieć, że z głupszych jeszcze pozorów posądzałem ją Bóg wie o co!... Czyżby mi nie wstyd było odezwać się z czemś podobnem, osobliwie potem, co od niej usłyszałem? Czyż ona nie potępiła siebie za błahe swoje domysły, a czemże były moje?...

Burza w szklance wody ustała — a ja czułem się w tej chwili tak szczęśliwym, jak w najpiękniejszych chwilach przedślubnych.

widoczną. Ale spokój wewnętrzny nie jest jeszcze przywrócony a zwłaszcza ograniczone są jeszcze: swobodny ruch i samodzielność kościoła, które są nietylko świętem, niepozbywalnem prawem kościoła i ludu chrześciańskiego, ale nadto warunkiem jego błogosławionej działalności dla państwa i społeczeństwa. O ile dziś więcej niż kiedykolwiek potrzeba rozbudzać i krzewić wiarę i chrześciańskie usposobienia, czynić je dyrektywą nauki i wychowania, oświaty i wiedzy, ustawodawstwa i życia publicznego, o tyle musimy domagać się usunięcia wszystkich tamujących zapór a mianowicie ustaw, które uszczuplają samodzielność i prawa kościoła, zacierają chrześciański charakter szkoły i odbierają rodzicom prawo wychowywania swych dzieci.

Zwrot do lepszej polityki ekonomicznej rozpoczął się w parlamencie za współudziałem stronnictwa centrum, przy ścisłem przestrzeganiu jego programu. Ale ta polityka może mieć trwałość i wartość tylko wtedy, jeżeli popierać ją będzie takie gospodarstwo finansowe, które według zasad, zawsze przez nas bronionych, z roztropną oszczędnością ograniczy wydatki i tym sposobem sprowadzić tak uroczyście przyrzeczoną ulgę w podatkach bezpośrednich i ulgę dla miast.

Rozwój samorządu w gminie, okręgu i prowincyi, który daleki od ducha niwelowania, bez nieufności a z poszanowaniem odziedziczonych właściwości rozmaitych części kraju, podniesie zaufanie i przywiązanie do państwa, krzewić będzie niezawisłe usposobienia, zmniejszy olbrzymie ciężary komunalnych wydatków i zapobieguie powodzi ustaw.

Nawrót z torów fałszywego liberalizmu we wszystkich dziedzinach życia publicznego musi odbywać się oględnie ale statecznie, z przestrzeganiem zasady szanowania konstytucyjnych praw narodu i nadania wszędzie waloru prawu. Za te zasady, przez centrum zawsze reprezentowane, chcemy dalej walczyć, jeżeli wyborcy trzymać się ich będą i stwierdzą to swojemi wyborami.

Ze względu na wielkie znaczenie zbliżających się wyborów, wzywamy gorąco naszych przyjaciół politycznych, ażeby wszyscy stanęli do urny wyborczej.

Nastała chwila przesilenia. Należy silnie i wytrwale podtrzymywać sztandar, pod którym kroczyliśmy zawsze dumnie i z niezłamaną odwagą.

Niechaje każdy spełni swoją powinność jako obywatel i chrześcianin w walce o prawdę, prawo i wolność, w walce obiecującej zwycięztwo.

W sierpniu 1879. Bióro frakcyi centrum w pruskiej Izbie deputowanych od 1876 do 1879. Podpisani: Br. *Schorlemer-Alst. Windhorst* (z Meppen). *Reichensperger*. Gajewski. De Syo. Osterrath. Hüffer, Biesenbach, hr. Matuschka, dr. Franz, Kaufmann, br. Heereman.

**(Prasa rossyjska przeciw Niemcom.)**

Przed kilku dniami podaliśmy artykuł dziennika *Molwa*, który wyszydzał szowinizm *Peterb. Wiedomosti* i *Nowoje Wremia*. Dzisiaj przytaczamy te ustępy owych wyśmiewanych przez *Molwę* artykułów, które się zwracają głównie przeciw Niemcom. Skonstatowawszy, że Rossya ogromnemi ofiarami zadała cios śmiertelny państwu ottomańskiemu a Europa będzie zbierała owoce na opuszczonem przez Rossyan polu, tak piszą dalej *Pet. Wiedm.* „...Gra udała się znakomicie — ale to wszystko jest na swojem miejscu i nie powinno nas gniewać; smucić nas może jedynie to, że nie jesteśmy zdolni spełnić pozytywnej części zadania, to jest na gruncie dawnej niewoli i nieludzkości zaprowadzić nowe, wolne życie. Niechaj inni ludzie, którzy się na tem lepiej rozumieją, spełnią to zadanie. Obecnie zmieniły się role. Teraz Rossya będzie kontrolowała Europę, której działalność musi zmierzać ku temu, co my mieliśmy na oku i co na naszych sztandarach oznaczyliśmy wyrazem „wolność“ — wolność dla Słowian i chrześcijan. Dopóki nowe dłonie będą wysoko trzymały ten sztandar, będziemy z niemi sympatyzowali, będzie Rossya bez zazdrości przypatrywała się zaszczepianiu cywilizacyi. Ale nie ścierpi odstąpienia od tego programu, i ze swojej strony domagać się będzie, aby traktat berliński został przeprowadzony, jak to dotąd czynili nasi przyjaciele i rywale. Jeżeli eskadry pancerne okazały się skuteczne do kontynuowania dobroczynnego wpływu, jaki armia rossyjska wywierała na W. Portę, to możemy im życzyć pomyślności. W przeciwnym razie — jesli z ich pomocą mocarstwa zachodnie chcą cofnąć wstecz bieg wypadków — Rossya nie będzie się przypatrywała obojętnie, jakkolwiek z tego powodu prawdopodobnie nie przeprawi się drugi raz przez Dunaj. Zażąda rachunku od Europy, która przecież daleko bliżej leży...“

Z powodu znanego artykułu *Tîmesa* o polityce ks. Bismarcka w kwestyi wschodniej, pisze wspomniony dziennik: „Jakkolwiek fakt ten nie jest dla Rossyi zachęcającym, to jednak upraszcza on — a to jest bardzo ważnem — w wysokim stopniu kwestyę, dowodzi bowiem, że rozwiązania jej w każdym nowym niekorzystnym przypadku nie należy szukać nad odległemi brzegami Bosforu lub Dunaju, Tamizy i Sekwany, ale nad daleko bliżej położonemi brzegami rzeczki Sprei...“ Z tej samej okazyi pisze *Now. Wremia* „...Bismarck, ten jawny zdrajca Rossyi, ten potworny duch, odegrał swoją rolę tak zręcznie, że długo uważano go za przyjaciela Rossyi, gdy nam się narzucał w charakterze tajnego doradcy i sternika państwowego, gdy jego słudzy podbechtywali rząd rossyjski do prześladowania prasy, do ścigania słowianofilów i do zaniechania projektowanych i obiecanych reform. Po traktacie berlińskim chciał nas jeszcze uszczęśliwić reakcyą i to jedynie w tym celu, aby wewnętrzne siły Rossyi, które stanowią podstawę jej zewnętrznej potęgi, nie mogły się prędzej rozwijać, niż to odpowiada interesom niemieckim i aby utwierdzić mocarstwa zachodnie w ich zamiarach co do Wschodu. Słaba Rossya będzie przecież zawsze zależną od Berlina i nie będzie nawet myślała o zbliżaniu się do Francyi. *Times* znajduje uznanie dla polityki Bismarcka właśnie w chwili, w której Anglia, Francya i Austrya przystępują do podziału Turcyi. Nie dla żartu zbierają się floty na wodach tureckich i wojska nad granicami tureckiemi. Groźnym wypadkom trzeba patrzeć prosto w oczy — wkrótce, może już w przyszłej jesieni, przystąpią mocarstwa do podziału państwa ottomańskiego a skutki jego dadzą się także uczuć nad brzegami morza Czarnego“.

**(Z Bułgaryi).**

Sofijski korespondent *Polit. Corresp.* pisze pod dniem 3 sierpnia: „Rząd bułgarski nie poprzestał na zaprowadzeniu stanu oblężenia w dwóch guberniach, ale nadto poczynił wszelkie kroki, aby dostatecznemi siłami zbrojnemi zgnieść „bandy zbójeckie“ i przywrócić spokój. W tym celu minister wojny wysłał z Ruszczuku jedną drużynę, z Razgradu dwie kompanie a z Warny 120 artylerzystów z 6 działami polnemi i 2 bateryami górskiemi w najbardziej niepokojone okolice. Mianowany komendantem tych wojsk major Logwenow, zetknął się pod wsią Czauszka z bandą, dowodzoną przez Selima agę, w sile 220 ludzi. Pięciogodzinna walka skończyła się zupełną klęską hajduków. Milicya bułgarska straciła tylko 12 ludzi, z których 8 było ciężko rannych, podczas gdy nieprzyjaciel zostawił na polu walki 45 poległych. Major Loagwenow kazał ścigać pierzchających rabusiów, z których schwytano 18. Jeńcy ci zostaną postawieni przed sąd doraźny w Osman-Bazarze. Niemniej pomyślny rezultat osiągnęły wojska wysłane przeciw znacznie mniejszym bandom *harambaszów* Arapczi i Mahmuda. Oddział pierwszego został zupełnie zniszczony a Arapczi sam dostał się do niewoli. Bułgarzy stracili przytem tylko jednego żandarma. Oddział Mahmuda został napadnięty w pobliżu wsi Kamanlari i zupełnie rozproszony. Zdaje się więc, że spokój i porządek zostaną wkrótce wszędzie przywrócone. Aby jednak na przyszłość zapobiedz zaburzeniom tego rodzaju, postanowił minister wojny Parenzow wysłać silne załogi do wszystkich znaczniejszych miejscowości gubernij ruszczuckiej i warneńskiej. Nadto zamierza utworzyć 4lotne kolumny, które mają przetrząść lasy i kryjówki i czuwać ciągle nad bezpieczeństwem mieszkańców. Za to stan rzeczy w gubernii szumlańskiej nie wymaga nadzwyczajnych środków ostrożności. Naczelnik okręgu Jenibazarskiego na czele 300 chłopów, 1 kompanii milicyi i 150 ochotników wykrył miejsca, na których przebywali naczelnicy znaczniejszych oddziałów, ujął z nich 14, poczem mniejsze oddziały liczące od 10 do 30 ludzi same się rozproszyły. Wszyscy jeńcy postawieni zostaną przed sąd wojenny, książę zastrzegł sobie jednak zatwierdzenie wyroku. Jak mało zresztą rabusie ci zdołali rząd zaniepokoić, dowodzi najlepiej ta okoliczność, że minister każe wypuszczać na wolność nawet tych agitatorów, którzy nie są poddanymi bułgarskimi, jeśli tylko nie zdołano im należycie udowodnić karygodnego czynu. Wprawdzie Bułgarom nie podoba się takie łagodne postępowanie; ale książę nie zważa na to. Doświadczenie uczy, że sprawiedliwością i dobrem traktowaniem można mahometan daleko prędzej sprowadzić na drogę posłuszeństwa i porządku, aniżeli źle zastosowaną surowością i ślepą żądzą prześladowania.

W fermanie w tych dniach oczekiwanym zatwierdzi zapewne Porta tytuł „Wysokość“, który książę Aleksander I przyjął za zgodą mocarstw. Lenni książęta używali dotąd tylko tytułu „Jasność“, ale książętom tym z wyjątkiem Karola Hohenzollerna, nie przysługiwał już z domu tytuł „Wysokość“. Gdyby Porta wbrew wszelkim oczekiwaniom nie użyła w fermanie instalacyjnym tego tytułu, książę nie przyjąłby zapewne fermanu. Nadto postanowiono odczytać ten ferman tylko w pałacu książęcym a nie publicznie. Tym sposobem udaremni książę zamiar Porty, która przez przesłanie fermanu instalacyjnego do kraju chciała w sposób demonstracyjny przypomnieć Bułgarom ich zależność od Turcyi“.

**(Pomnik dla księcia Ludwika Napoleona).**

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin dnia 9 b. m. zabrał głos Lawson, „aby zwrócić uwagę“ na zamierzone ustawienie pomnika dla ks. Ludwika Napoleona. Mowca chciałby usłyszeć opinię Izby w tej mierze i proponuje wystosować uniżoną prośbę do królowej, ażeby nie zatwierdziła planu umieszczenia pomnika dla zmarłego ks. Ludwika Napoleona w królewskiej kaplicy Henryka VII w opactwie Westministerskiem. „Miejsce spoczynku naszego wielkiego króla nie jest stosownem miejscem na umieszczenie monumentu dla młodego człowieka, który nic nie zrobił dla Anglii.“ Przeciw ustawieniu pomnika w Woolwich nie da się nic powiedzieć, ale propozycya wystawienia księciu monumentu obok pomnika Olivera Cromvella jest niedorzeczną i powina być odrzuconą. Żaden Napoleon nie może sobie rościć pretensyi do takiego zaszczytu. Napoleon I był biczem Bożym dla świata; drugi zmarł na szczęście zanim był w położeniu narobienia wielu nieszczęść; trzeciego scharaktezował zmarły książę-małżonek jako urodzonego kon piratora a czwarty utracił życie przed zrealizowaniem żywionych zamiarów obalenia obecnego rządu francuskiego. Mowca ma nadzieję, że Izba wypowie swą opinię w sposób, który posłuży za wskazówkę tym, którzy decydować będą w tej sprawie.

Kanclerz skarbu odpowiada, że ponieważ w sprawie tego rodzaju wniosek nie może być postawiony — był pewny, iż Lawson powstrzyma się od wszelkich uwag nad tym przedmiotem. Żałować tylko wypada, że taka mowa została wygłoszoną. Mogę tylko powtórzyć, że przyjęcie pomnika do o-

---

Złote promienie wschodzącego słońca oblały nas teraz, a mary nocne zniknęły do szczętu!

A gdym w kilka godzin potem naszych gości ujrzał, wstydziłem się sam siebie, żem coś podobnego mógł sobie uroić. Pan Jeremiasz wydawał mi się tak szpetny, tak wstrętną była jego rozczochrana czupryna a pani Irena tyle miała blanszu na twarzy, że obawy pod jednym i drugim względem wydawały się szaleństwem.

Mimowoli całując rękę Salomei, zawołałem:

— Nie masz szczęścia nad szczere, kochające serce kobiece!

Pani Irena uśmiechnęła się sarkastycznie.

— Serce kobiece — odpowiedziała — najbardziej oszukuje wtedy, gdy najwięcej daje!...

Słowa te pani Ireny padły jak atom w słoneczną strugę mego szczęścia. Pokręciły się chwilkę i przepadły!

XI.

Gdyby nie zacny Arturek, który wszystko tłukł i rozbijał i przy każdej potrawie się krzywił; gdyby nie Lińcia, Fincia i Jurcio, którzy braciszkowi swemu we wszystkiem wtórowali; gdyby nie długowłosy artysta, który oprócz klawiatury na każdem innem polu był ciemny jak tabaka w rogu; gdyby nie zalotnie-sentymentalna pani Irena, która się słodko uśmiechała a słówkami kłóła; gdyby w końcu nie zacny pan radca, który za moje wino i inne bakalie prawił mi kazania o przyszłym zgonie obywatelstwa wiejskiego: byłbym może teraz zupełnie szczęśliwym człowiekiem w ciaśniejszem znaczeniu tego słowa; byłbym poił się wdziękami Salomei jak się poi orzeł słonecznemi promieniami; byłbym może i stan mój majątkowy w lepszych widział kolorach i na przyszłość nowe plany jakiej parcelacyi robił, a tymczasem spokojnie zasypiał!

Ale tych „gdyby“ było za wiele na jednego człowieka. Wprawdzie razem ze mną cierpiał poczciwy Fandulski, osobliwie gdy mu wśród najlepszej roboty konie i ludzi zabierano do sielankowych wycieczek, ale te cierpienia nie zmniejszyły moich. A żaden z tych bolesnych dni nie wyróżniał się od drugiego. Paroksyzma następowały w odmierzonych odstępach.

Wreszcie zdążyło wszystko ku końcowi. Pan Jeremiasz wstrzymał czwarte pranie swoich trzech tuzinów kołnierzyków — trzy kobiety w garderobie przestały prasować perkale i płócienka, a zacny pan radca powiedziawszy mi ostatnie kazanie o marnej zagładzie obywatelstwa wiejskiego i wypiwszy przytem ostatnią flaszkę drogiego Meternicha, uznał za stosowne zakończyć wiejską sielankę i wrócić między „swoich“.

A była to już dobra jesień. Śród serdecznych uścisków i łez nawet gotowali się już wszyscy do wyjazdu, gdy nagle nadszedł telegram z posłańcem na mój koszt, że szanowny pan mecenas i dyrektor zaszczyci mię swoją obecnością, aby za tak wyjątkową gościnność podziękować.

Jakoż zjawił się zacny małżonek pani Ireny jeszcze tego samego wieczora. Pani Irena rzuciła mu się na szyję i o mało co nie dostała spazmów z wielkiego rozczulenia.

— Największą wdzięczność winieneś panu Jeremiaszowi — rzekła do męża — on to wynudził się tutaj z nami serdecznie a nam nasze chwile wielce uprzyjemniał!

— Że było nudno to prawda — dodał prawdomowny Aurturek — ale mama powiedziała, że tutaj już nigdy nie przyjedzie!.... Tu dają jeść z pietruszką i wanilą....

Odwróciłem się szybko, aby tych raportów nie słyszyć....

Na szczęście mąż pani Ireny przyjechał tylko na parę godzin, chcąc rodzinie towarzyszyć do stolicy.

Po obiedzie, gdy się już do wyjazdu gotowano, wzięła mnie pani Irena za rękę i mrugnęła na męża.

Weszliśmy wszyscy troje do osobnego pokoju.

— Mój złoty Tysiu — rzekła pani Irena do męża — za tyle dobrego, cośmy doznali od państwa Michałów, daj jaką dobrą radę panu Ryczywolskiemu, bo powiadam ci, interesa ich stoją źle, bardzo źle! Aż przykro było mi patrzyć!

Mecenas spojrzał na mnie jak doktor na zarażonego epidemią pacyenta.

— O znam ja waszą chorobę — rzekł po niejakim namyśle — wszyscy teraz na nią chorują. Do zdrowia przyjść trudno — ale trzeba się przy życiu utrzymywać tak długo jak można!

— Jak to pan mecenas rozumie? zapytałem z bijącem sercem.

— Zdaje się, odparł mecenas, że to rzecz dla wszystkich zrozumiała. Są długi — następuje sprzedaż przymusowa majątku, tak zwana licytacya. Otóż cały sekret jest, aby z temi licytacyami tak manewrować, aby się przy majątku trzymać jak najdłużej! Niech się pan tylko do mnie uda. Zwalać jedną licytacyę po drugiej.... można wegetować i dziesięć lat!

— Ba — odpowiedziałem — czyżby niekorzystniej było sprzedać od razu, a za to, co się jeszcze zostanie, kupić coś mniejszego?

Mecenas podciągnął kołnierzyki do góry.

— Można i tak zrobić — rzekł z powagą — ale ja radziłem lepiej. O cóż tu bowiem chodzi? O to, aby prawdziwy stan obywatela ukryć jak najdłużej. Nie jest miłem uczuciem, jeżeli człowiek biednieje i kurczy się. Sam to widzę na innych. Kupuję właśnie znaczniejszy majątek i widzę, jak przykro jest dzisiejszym właścicielom z nim się rozstawać!.... Uznając tę słabość i przywiązanie do dawnego gniazda, radzę, aby w tem gnieździe trzymać się jak najdłużej ... Niech się pan tylko do mnie uda!

— Ale potem człek z tego gniazda wyjdzie bez grosza!

— Czy tak czy owak zawsze zbiednieje! A korzystniej jest biednieć powoli i stopniowo przez lat dziesięć, niżeli sprzedać od razu i za pozostałą sumkę zamiast dworu kupić sobie chatę zagrodnika! Wtedy odrazu powiedzą ludzie: zbiedniał!... Niech się pan tylko po licytacyi do mnie uda!

— Ale w chacie skromniejszej można się pracą czegoś dorobić i znowu rozszerzyć się!

Mecenas machnął ręką.

— Nigdy nie słyszałem — odrzekł — aby zbankrutowany majętniejszy obywatel na nowo się dorobił! Chyba w politycznej karyerze....

Na to wtoczył się do pokoju zacny radca.

— Wracajac jeszcze raz do naszego tematu — zawołał już od progu — co do naszego obywatelstwa wiejskiego....

I znowu wypowiedział mi strzemienne kazanie, w którem dowiódł krótko i węzłowato, że wszystko „w łeb weźmie“ i na tem się skończy.

Żałował, że dłużej o tym temacie zemną rozmawiać nie może, ale aby mnie pocieszyć, wsunął mi do ręki kartę prenumeracyjną na pismo, w którem to samo czytywać będę, co od niego słyszałem!....

Po zapłaceniu pięciu guldenów na pismo — pożegnałem serdecznie moich gości i długo stałem w ganku z zapartym oddechem, czy jeszcze nie wrócą!... Gdy to nie nastąpiło, gdy ostatni trzask batoga doleciał do nas już tak słaby jak brzęk komara, wziąłem Salomeę za rękę i wszedłem z nią do ciasnych, białych pokoików w oficynach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

pactwa Westminsterskiego jest pozostawione dziekanowi kościoła. Propozycya ta wyszła z grona prywatnych przyjaciół a jestem upoważniony do oświadczenia, że nie wyszła od królowej. Propozycya ta wypłynęła z naturalnego uczucia sympatyi dla walecznego młodego człowieka i nie ma zgoła żadnej cechy politycznej. Muszę zastrzedz się przeciw twierdzeniu Lawsona, jakoby w opactwie Westministerskiem byli pochowani tylko ludzie, którzy oddali usługi narodowi i wyraził ubolewanie, że dyskrecya dziekana w sprawie umieszczania pomników stała się przedmiotem dyskusyi parlamentarnej. Ubolewam bardzo nad tem, że szan. deputowany uznał za rzecz stosowną w taki sposób wyrazić się o rodzinie napoleońskiej.

Radykalista E. Jenkins popiera Lawsona i protestuje przeciw tonowi, w jakim przemawiał kanclerz. Chcą tu widocznie udowodnić, że opactwo Westminsterskie nie jest niczem innem, jak tylko prywatnym kościołem, w którym można pochować pierwszego lepszego „członka z Stoke" z honorami wojskowemi.

Callan zapytuje, czy wolno członkowi Izby obrażać innego członka i to nieobecnego?

Przewodniczący nadmienia, że nie słyszał nic takiego, coby przekroczyło granicę wolności słowa.

Jenkins mówi dalej, że zmarły książę miał zamiar wykonać niecne, egoistyczne plany Bonapartystów. Opinia publiczna nie chce nic słyszeć o takim pomniku.

Wolff powstaje przeciw wnioskowi Lawsona, podnosząc zarazem, że wszyscy członkowie Izby życzą sobie utrzymania przyjacielskich stosunków z Francyą.

O'Brien mniema, że uwagi Lawsona o rodzinie dziś zupełnie złamanej są w wysokim stopniu niesmaczne.

Hope ubolewa nad rozpoczęciem takiej debaty. Wszakże nikt nie będzie miał nic do zarzucenia projektowi ustawienia monumentu na ziemi angielskiej dla miłego, walecznego, młodego człowieka; ale pomnik taki nie powinien stać w opactwie Westministerskiem, w tem muzeum dziejów angielskich.

Childers protestuje przeciw mięszaniu się Izby do spraw, które wyłącznie należą do dyskrecyi dziekana.

Burt widzi w charakterze zmarłego księcia wiele pięknych rysów, ale podróż jego do Afryki nie była niczem nadzwyczajnem. Stanął on tu po stronie silnego przeciw słabemu, czyli innemi słowy: stanął po stronie gnębicieli przeciw ujarzmionym. Motywem księcia było, według jego własnych zwierzeń, zdobycie sobie nazwiska i poparcia swojej kandydatury do tronu kraju, z którego rządem żyjemy w przyjaźni. Propozycyi ustawienia pomnika możnaby głównie to zarzucić, że dla rangi robi różnicę między tymi, którzy przelewali krew za nas w południowej Afryce.

Piningan (członek *Home-Rule*) nadmienia, że ustawienie narodowego pomnika byłoby obrazą zaprzyjaźnionego z Anglią rządu francuskiej republiki. (Żywe zaprzeczania i śmiech). Izba zdaje się być w dobrym humorze; jeżeli zaś ma zamiar z opactwa Westminsterskiego zrobić gabinet woskowych figur *à la* Madame Tussand, to mowca nie ma także nic przeciw temu.

Na tem skończyła się dyskusya nad tym przedmiotem.

**(Transport więźniów na wyspę Sachalin).**

Gazety londyńskie rozpuściły bardzo sensacyjną wieść, jakoby na statku „Niżnij Nowgorod", wiozącym przestępców politycznych na wyspę Sachalin, 250 umarło, a 150 dogorywało.

Wieść ta wywołała ze strony prasy rossyjskiej szereg gorących protestacyj, które tu podajemy raz jako przyczyniające się poniekąd do wyjaśnienia dość dotąd tajemniczego faktu, a powtóre jako małą próbkę rozdrażnienia prasy rossyjskiej przeciw Anglii. Oczywiście powtarzając wyjątki z zaprzeczeń gazet rossyjskich, nie bierzemy za nie odpowiedzialności, bo nie wiemy, ile w nich prawdy, tak jak trudno nam wiedzieć, ile było przesady w doniesieniach angielskich. *Petersburskija Wiedomosti* piszą:

„W Europie zachodniej, a mianowicie w Anglii i Niemczech, starają się wprowadzić w zwyczaj oryginalną i zuchwałą nowość: mięszania się do spraw wewnętrznych Rossyi. Osoby rządowe tych krajów zaczynają mówić o takich naszych rzeczach i sprawach, które wcale do nich nie należą.

I tak przed kilku dniami, członek parlamentu angielskiego Cohen, doniósł Izbie, jakoby partya aresztantów wysłana do Sachalinu parowcem „Niżnij Nowgorod" w skutek złego traktowania ucierpiała wiele w drodze. Można sobie wyobrazić, do jakich z tego powodu wniosków i wywodów przyszli szanowni deputowani odnośnie do spraw wewnętrznych w Rossyi.

Tymczasem sam fakt cierpień więźniów na statku „Niżnij Nowgorod", jest niegodziwem kłamstwem. (!) *Goniec Urzędowy* ogłosił już niezmiernie ciekawe raporta kapitana tego statku o całej drodze i stanie zdrowia wygnańców przez czas ich podróży na wyspę Sachalin. Z raportów tych można łatwo poznać stopień homerycznego kłamstwa, do jakiego zdolni są Anglicy. „Niżnij Nowgorod" był w porcie Said dnia 13 czerwca, w Adenie 21 czerwca, w Singapore 9 lipca a w Nangasaki 20 lipca i cały ten czas przepędzono jak najlepiej, a z wygnańcami obchodzono się z taką ludzkością, z jaką rzadko obchodzą się Anglicy ze swymi deportowanymi."

O tymże samym przedmiocie, acz nieco z innego punktu widzenia, tak się odzywa *Gołos*:

„Nie dziś, to jutro telegraf zawiadomi nas, że ochotniczy statek „Niżnij Nowgorod", który wyszedł z portu odeskiego dnia 1 czerwca, przybył do jednego z portów wyspy Sachalin, i oddał swój ładunek. Od sześciu już tygodni, społeczeństwo rossyjskie z niezwykłem zajęciem, śledzi za losami tego „ładunku" — w ostatnim tygodniu zajęcie to doszło do najwyższego stopnia, dzięki osobliwszej interpelacyi, podniesionej w prasie angielskiej i w parlamencie.

Ładunek, który zwrócił na siebie tak powszechną uwagę, składa się z 600 deportowanych, po raz pierwszy wysłanych na wyspę Sachalin morzem. Pierwsza ta próba wywołała żywą uwagę pod wielu względami: zastosowanie parowca do potrzeb więziennych, przewóz więźniów morzem. Sachalin, jako miejsce wygnania — wszystko to jest rzeczą nową, poraz pierwszy próbowaną, wszystko robi się nie „za dawniejszym przykładem". Niedziw więc, że rozstrzygając kwestyę ogólno-ludzką i robiąc doświadczenia na rossyjskich więźniach, losy „Niżnego Nowgorodu" i jego ładunku interesowały całą Europę i Rossyę w szczególności.

Niestety, nie przywykliśmy jeszcze do ciekawości i bez szczególnej potrzeby, nie uciekamy się do pomocy prasy. W chwili, gdy w rossyjskich dziennikach pojawiły się suche telegraficzne wiadomości o nawigacyi „Niżnego Nowgorodu", z Odessy, przez Port-Said, Aden, Singapore i Nangasaki, w dziennikach londyńskich zjawiły się doniesienia, których charakter łatwo poznać z tytułów, zawiadamiających świat o barbarzyństwie rossyjskiem (*Russian barbarites*) lub o terroryzmie w Rossyi (*terror in Russia*).

Doniesienia dzienników angielskich, w samej rzeczy interesujące dla publiczności europejskiej, byłyby okropnemi dla rossyjskiej, gdyby w nich była choć odrobina prawdy, choć jedno niekłamliwe słowo. Podług słów świadków naocznych (*eye witnesses*), dzienniki angielskie doniosły, że na statku „Niżnij-Nowgorod" przewożą się na Sahalin nihiliści (*nihilists*) — że siedzą w kajdanach, że pomieszczenie zbudowane dla nich na statku, pozbawione jest światła i powietrza, że wskutek tego 250 więźniów już zmarło na samym statku, a z pomiędzy przywiezionych do Sachalina, 150 jest śmiertelnie chorych. Takie, wołające o pomstę do nieba (*it cries to heaven for vengeance*) fakta, nie mogły przejść bez uwagi i wywołały w parlamencie angielskim interpelacyę, o której doniósł telegraf.

Ddzięki ogłoszonym w tych dniach przez *Goniec Urzędowy* raportom komendanta statku „Niżnij Nowgorod" i wiadomościom przez nas zebranym, możemy odpowiedzieć na pytanie Cohena w parlamencie angielskim z większą prawdą, niż mógł to zrobić minister Bourke, który odpowiedzią swoją, wywołał tylko śmiechy.

W liczbie więźniów przewiezionych morzem na Sachalin, nie ma ani jednego przestępcy politycznego, ani jednego nihilisty. Do przewozu tego wybrano: 125 więźniów z więzienia ciężkiego w Pskowie, 450 z więzień charkowskich i 25 z wileńskich — wszyscy zaś, po oględzinach lekarskich w Odessie, okazali się sposobnymi do „najcięższych robót". Imiona 600 więźniów, stanowiących ładunek „Niżnego-Nowgorodu" są wiadome — żadne z tych imion nie znajduje się w procesach politycznych, jak z drugiej strony, żaden z przestępców politycznych, figurujących w sądach, nie jest zdolny do robót ciężkich.

Kajdany, których dźwięk tak nie pokoi Angików, zostały zupełnie zdjęte z więźniów. Dźwięk kajdan nie jest przyjemny, to pewna — ale skazani wcale nie cierpieli tych „mąk zwierzęcych", jakie podobało się skomponować angielskim gazetom ministeryalnym.

Cóż mamy powiedzieć o 250 zmarłych i 150 chorych śmiertelnie? Do przeszłego piątku, 1 sierpnia, w którym to dniu komendant statku wysłał ostatni telegram z Nangasaki, na „Niżnym Nowgorodzie" nie było ani jednego śmiertelnego wypadku, tak pomiędzy deportowanymi, jak i między załogą okrętową. Również nie było ciężko chorych."

# KRONIKA

**— Z Wieliczki** otrzymaliśmy następujący telegram: Komisya ministeryalna i rzeczoznawców po zbadaniu stanu rzeczy i odbytej naradzie orzekła jednogłośnie, że nie ma żadnego niebezpieczeństwa ani dla kopalni ani dla miasta.

**— Walne zgromadzenie** wszystkich członków Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się we Lwowie dnia 14 września b. r. i następnych. Szczegółowy program zapowiedzianego zgromadzenia ogłoszony zostanie później.

*(m)* **Szpitalik św. Zofii.** Pod przewodnictwem Jadwigi z Zamojskich Sapieżyny, odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa szpitalika dla dzieci pod wezwaniem św. Zofii, którego budowa przy ulicy Łyczakowskiej we Lwowie jest już na ukończeniu. Na poprzedniem zgromadzeniu uchwalono celem wykończenia budowy zaciągnąć w galicyjskiej kasie oszczędności pożyczkę w kwocie 20.000 zł. Na wczorajszem posiedzeniu chodziło tylko o dopełnienie formalności a mianowicie o to, ażeby zgromadzenie w obecności c. k. notaryusza wybrało trzech członków zarządu i dało im pełnomocnictwo do zeznania skryptu dłużnego na rzecz gal. kasy oszczędności. Zgromadzenie wybrało jednogłośnie ks. Jadwigę z Zamojskich Sapieżynę, dr. Balka, adwokata krajowego i Piotra Miączyńskiego.

**— Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 13 sierpnia opiewa: Najniższy stan barometru 747 mm. w Kijowie, drugie *minimum* 749 mm. w Irlandyi. W Europie środkowej pogodnie i ciepło. Spodziewane są wiatry południowo-wschodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Marienbadzie znakomity malarz belgijski, niedawno powołany na dyrektora akademii malarskiej w Pradze, G. de Sweerts; w Atenach słynny poeta grecki i uczestnik walk o niepodległość Grecyi, Aleksander Soutzo.

**— Piękny pomnik** spiżowy wzniósł własnym kosztem generał Szapary żołnierzom dywizyi, którą dowodził w zeszłorocznej kampanii, poległym pod Dobojem.

**— Znakomici odkrywcy** ostatnich czasów, Henryk Stanley, Juliusz Payer i Karol Weyprecht, w uznaniu położonych przez nich na polu umiejętności zasług, mianowani zostali przez Akademię przyrodniczą w Dreznie honorowymi doktorami filozofii.

**— Winnice** w tym roku zapowiadają wielki urodzaj, a w niektórych okolicach uginają się pod ciężarem owoców. W Górnych Bojanowicach pod Auspitz jeden z krzewów winnych zrodził w tym roku 2000 gron.

**— Smutny wypadek** zdarzył się w tych dniach w Brodzie czeskim. Były właściciel cyrku Wittman, popisywał się w obecności mnóstwa mieszkańców na linie, rozpiętej dość wysoko na dwóch wiązach wkopanych belkach. Naraz jedna z belek przechyliła się i biedny linoskok straciwszy równowagę spadł na ziemię i niebezpiecznie się potłukł.

**— Rozruchy.** W miejscowości Ajtonie, w Siedmiogrodzie, włościanie oparli się komassacyi gruntów i zaczęli podpalać domy. Kiedy straż bezpieczeństwa okazała się wobec rozruchów bezsilną, wysłano tam wojsko i ogłoszono sąd doraźny.

**— Po spożyciu grzybów** zachorowało niedawno we wsi Lohe, na Górnym Szląsku, kilkanaście osób ze stanu wyrobniczego, z których dziesięć umarło. Pomiędzy zmarłymi był ojciec licznych rodzin i matki, nieszczęście więc dotknęło kilkadziesiąt ludzi.

**— O nowym wypadku** kolejowym we Francyi donoszą dzienniki paryskie. Dnia 8 b. m. pociąg pospieszny zdążający do Paryża, w pobliżu dworca Châteauneuf-du-Rhône wpadł na pociąg towarowy, przyczem obie maszyny i pięć wagonów zostało zdruzgotanych. Szczęściem z podróżnych i ze służby pociągów nikt nie doznał cięższego uszkodzenia.

**— Napad rozbójniczy** W jednym z domów przy ulicy Królewskiej w Berlinie przedwczoraj nieujęty jeszcze zbrodniarz wykonał zamach skrytobójczy na sędziwego posłańca pocztowego z listami pieniężnemi. Uderzył go tępem narzędziem w brzuch, napadnięty jednak tyle jeszcze miał siły, że narobił krzyku i kiedy zbiegać się zaczęli domownicy, złoczyńca uciekł.

**— Nagroda cnoty.** W zeszłą środę Akademia paryska odbyła walne doroczne zgromadzenie, celem rozdania stałych swych premij. O literackich odznaczeniach, przyznanych różnym autorom, mało tym razem da się powiedzieć; tem ciekawszem było sprawozdanie dyrektora Akademii, p. Juliusza Simona z owych wybitnych faktów miłości bliźniego, które przedstawione zostały do uwieńczenia takzwaną nagrodą cnoty, fundowaną przez Montyona. Liczne i świetne zebranie, które było obecne uroczystości w pałacu Mazarin, zostało do łez wzruszone, kiedy p. Simon opowiedział historyę życia niejakiej panny Leontyny Nicolle, która z miłości dziecięcej całą swoją młodość całe swoje życie zagrzebała niejako w zakładzie obłąkanych. Panna Nicolle, otrzymawszy jak najlepsze wychowanie i wykształcenie, przed 30 niespełna laty postanowiła ubiegać się o miejsce poddozorczyni w zakładzie Salpetrière, który, jak wiadomo, jest schroniskiem obłąkanych w Paryżu. Z niecierpliwością oczekiwała na opróżnienie takiego podrzędnego, z najuciążliwszemi obowiązkami połączonego miejsca; w końcu otrzymała je i z prawdziwą radością rozpoczęła życie, w porównaniu z którem pobyt w klasztorze wydać się może rajem prawdziwym. Co prawda, za tem heroicznem wyrzeczeniem się świata ukrywała się tajemnica: matka panny Leontyny Nicolle cierpiała na umyśle, nioszczęśliwa uważała się za prześladowaną przez wszystkich. Córka jej, przekonawszy się o niemożności należytego pielęgnowania chorej w domu, postarała się o przyjęcie jej do zakładu Salpetrière. Od tej chwili jedyną jej myślą, jedynem staraniem było otaczać w zupełnem odosobnieniu od ludzi nieszczęśliwą matkę najczulszą opieką. Rzecz prosta, że zarząd zakładu nic przeciwko temu mieć nie mógł. Panna Nicolle przytem spełniała jak najsumienniej swe obowiązki dozorczyni także w obec innych chorych zakładu, powierzonych jej opiece, znosząc swe prawdziwe męczeństwo z anielską prawdziwie cierpliwością i łagodnością. Przez 27 lat umiała się poświęcać w ten sposób, gdyż dopiero przed rokiem nieszczęśliwa pani Nicolle zakończyła życie na rękach swojej córki, której w ostatnich latach już nawet nie poznawała i której bezprzykładnego poświęcenia nie mogła nawet ocenić. Oto właśnie lat 28 jak panna Leontyna Nicolle objęła smutny swój obowiązek w Salpetrière, którego i teraz nawet po śmierci swej matki porzucać nie myśli. W ciągu tego długiego szeregu lat przeszło pięćset cierpiących na umyśle kobiet, które zostawały pod opieką panny Nicolle zostało uleczonych i opuściło zakład błogosławiąc zapewne nieraz na łonie swej rodziny tej, która wyrzekła się wszelkiego szczęścia dla miłości matki i bliźniego. — Akademia przyznała pannie Leontynie Nicolle jednomyślnie nagrodę Montyona.

**— Odludek.** W pobliżu miejscowości Rossbach, w górach czeskich, od wielu lat żyje w lesie samotnie człowiek, który gorzej jeszcze mieszka niż stary Diogenes, gdyż w zimie zarówno jak w lecie wystarcza mu za całą ochronę szałasik z prętów i gałęzi skleciony. Najcięższe zimy przebył już odludek w tym szałasiku, i widocznie bardzo dobrze sobie w nim upodobał, gdyż nigdy nie chce przyjąć gościny, ofiarowywanej mu przez poczciwych włościan okolicznych. Rozumie się, że pożywienie samotnika równie jest prymitywne, jak mieszkanie, a wielkie to już z jego strony ustępstwo, jeżeli za przyniesione włościanom w dolinie drzewo pozwoli się uczęstować kieliszkiem wódki i kawałkiem słoniny.

**— Burza cyklonowa,** według depeszy z Nowego Jorku, nawiedziła dnia 7 bm. krainę północno-amerykańską Nowy Brunświk i zrządziła niezmierne spustoszenia w płodach rolnych, oraz zburzyła wiele budynków. Kilka osób utraciło przy tem życie, a wiele zostało skaleczonych.

**— Wulkany islandzkie,** według doniesień z Ryjkiawiku, wybuchać zaczęły dn. 28 maja, a więc jednocześnie z wielkim ostatnim wybuchem Etny.

**— Pożar torfowisk** sroży się od kwietnia w powiecie Akmolińskim, w Rossyi, nad jeziorem Kurgaldzkiem. Dnia 15 lipca zgorzało jedno z obozowisk kirgizkich, liczące 120 futorów a pożar niepowstrzymanym pędem szedł dalej.

**— Mormonizmowi** w Ameryce rząd Unii północno amerykańskiej zamierza stanowczo kres położyć. Jak donosi *N. Y. Herald* rząd ów właśnie ma rozesłać okólnik do państw europejskich z wezwaniem, ażeby wstrzymali europejskich amatorów mormonizmu od wychodźtwa do krajów Unii, gdyż rząd zdecydowany jest odtąd występować bezwzględnie przeciwko poligamii, temu zasadniczemu artykułowi wyznania mormońskiego.

**— Mokre lata.** Z obecnem latem co do mokrości da się porównać w bieżącem stuleciu chyba rok 1816, w którym w czerwcu, lipcu i sierpniu nieustannie padały deszcze i prawie całe żniwa zniszczyły. Mokre lata przypadały w północnej Europie najczęściej w XV wieku. Bywały jednak i w dawniejszych czasach lata mokre. Rok 1248 był nadzwyczaj mokry. W roku 1315 miały się rozpocząć deszcze w maju i padać przez dziesięć miesięcy bez przerwy. Skutkiem czego był straszny głód i śmiertelność. Rok 1404 był także bardzo zły, skarżono się na silne wiatry, które miały trwać od kwietnia do czerwca i zupełnie ogołocić drzewa z liści. W Hollandyi w owym roku była taka bieda, że część kupców opuściła niektóre miasta i przesiedliła się do Francyi i Niemiec. Od roku 1434—1440 było tak samo nieurodzaje lato, najbardziej dla Hollandyi. W roku 1436 były straszne wylewy rzek i ciężka zima, a 1437 rok zupełnego nieurodzaju. W 1439 znowu wylewy; w 1437, 1438 i 1439 panowały głód i mór. W kronikach starego hollenderskiego miasteczka Dortrecht zapisane

są następujące dziwne zmiany pogody: „W roku od urodzenia Pana Naszego 1435, był w połowie lutego silny wiatr wschodni i północno-wschodni, przytem całą noc od godziny 6 do 7 było jasno, we dnie zachmurzało się znowu i było zimno aż do wieczora. Przytem w miesiącach marcu, kwietniu i maju deszcze padały bardzo rzadko. Potem około świętego Pankracego (12 maja) woda zamarzała tak grubo, że wrony mogły się na lodzie utrzymać. Wiosny tej nie rosła ani trawa, ani zboże i drzewa nie kwitły wcale. Na św. Jana (24go czerwca) baby pod kościołem siedziały na garnczkach z węglami, a ludzie idący po ulicach nie mogli się ogrzać. Ciepło zaczęło się na św. Piotra i Pawła i w oktawę św. Jana. W dzień świeciło i ogrzewało słońce, a nocami padał ciepły deszcz, tak, że zboża i owoce zaczęły rosnąć i zbiór ich był tak obfity, jak od dawna nie pamiętają“.

## Notatki literacko-artystyczne.

# **Gabryela**, czyli Narcyza Zmichowska, ten talent tak znakomity i uroczy, mający tak licznych wielbicieli w kołach wykształconych i wytwornych umysłów, któryby nam dziś szczególniej, w porze jałowej płytkości na polu powieściopisarstwa był pożądanym, zajaśniał raz jeszcze przed oczyma naszemi świetnym blaskiem, jakkolwiek ten pośmiertny utwór, dość zresztą obszerny, nie jest ukończoną całością, ale fragmentem. Ułamek ów jednak stanie nam za niejedną całość, dla nas osobiście ma więcej powabu, niż wiele głośnych powieści, wydanych ostatniemi laty nietylko w kraju ale i za granicą, bo oddycha takiem ciepłem prawdziwego uczucia, choć często zaprawionego ironią, celuje taką delikatnością rysunku, subtelnością spostrzeżeń, głębokością pomysłów, nie mówiąc już o niezrównanej formie, o kolorycie i wdzięku pióra — że niepodobna się oderwać od tych kart utalentowanej kobiety, zwłaszcza, gdy się pomyśli, że to już ostatnie z pozostawionej przez nią umysłowej spuścizny, że już niczego więcej spodziewać się nie możemy. Tyle tutaj nowych i świeżych myśli, tyle trafnych obserwacyj, tyle pereł wyższego dowcipu, rozsypanych hojną dłonią, że w krótkiej notatce nie można się nawet kusić o zwrócenie uwagi na pojedyńcze piękności. Nie wątpimy zresztą, że każdy miłośnik literatury odczyta sam w *Ateneum* warszawskiem *Kasię i Marynkę*, bo taki tytuł nosi mistrzowski szkic Gabryeli, do którego pan Piotr Chmielowski dołączył piękny komentarz, mający na celu „określić usposobienie Gabryeli do osób na scenę wyprowadzonych, charaktery tych osób uprzytomnić, słowem przypomnieć, w jakim nastroju ducha utwór powstał.“ Z zadania powyższego wywiązał się pan Chmielowski dobrze, z wielką znajomością indywidualności poetki, lubo nie tak wyczerpująco i dokładnie, jakby to był mógł uczynić, gdyby był posiadał listy autorki *Poganki* od r. 1860, które należałoby koniecznie odszukać i ogłosić drukiem, równie jak nową edycyę pism jej, którąby już obejmowała *Kasię i Marynkę* i *Prawie powieść*, utwór także pośmiertny, drukowany w fejlletonie *Wieku*. Pierwszą powieść rozpoczęła Gabryela w r. 1862 a więc na 13 lat przed śmiercią; słusznie ztąd wnosi p. Chmielowski, że musiały istnieć jakieś powody wewnętrznej natury, dla których autorka tak znakomicie poprowadzonej pracy nie ukończyła. „Nie pomylimy się zapewne — mówi on — jeżeli dopatrywać ich się będziemy w tem samem rozdwojeniu pierwotnego pomysłu i późniejszej refleksyi, jakie już dawniej w *Książce pamiątek* zaszły. Stosunki nowe nie ułożyły się jeszcze były do takiej równowagi w myśli autorki, ażeby je w harmonii artystycznej wyrazić było można. Gabryela nie lubiła mechanicznego, że tak powiem, tworzenia osnowy powieściowej; wynikać ono musiało z głębi uczuć i przekonań i opierać się na żywych okazach życiowych, ażeby zostawała w zupełnie organicznym związku z pewnem usposobieniem samego twórcy. Jeżeli się usposobienie zmieniało, utwor nie mógł mieć zakończenia“. Zdanie powyższe wydaje nam się słusznem i uzasadnionem; niemniej i następne: „Kasia to bez wątpienia sama Gabryela w tym okresie pytań nierozwiązanych, uczuć niewyjaśnionych, programów niespełnionych. Marynka przedstawia się jako jej niegdyś koleżanka, naturalnie żywą wodą artyzmu odmłodzona“.

## OSTATNIA POCZTA

W dziennikach toczy się szczególnego rodzaju spór o to, czyli kardynałowi Ledóchowskiemu doręczony został nowy pozew przed sądy pruskie, czy nie. Polemika nie jest jednak bez znaczenia, a to już z tego powodu. że wprowadziła w ruch pióra oficyalne berlińskie, i to nie przeciw księdzu Ledóchowskiemu. Przebieg tej polemiki jest taki: *Tagblatt* berliński doniósł przed kilku dniami, że ambasada niemiecka w Rzymie doręczyła ks. Ledóchowskiemu nowy pozew przed sądy pruskie a *Nordd. Allg. Zeitung* w telegramie z Poznania zaprzeczyła w lot temu doniesieniu. Na to tak *Tagblatt* jak i *Voss. Ztg.* wystąpiły z doniesieniem więcej szczegółowem utrzymując, że dnia 30 lipca urzędnik ambasady niemieckiej w Rzymie wręczył ks. Ledóchowskiemu pozew, wzywający kardynała, aby dnia 19 września stawił się przed sądem powiatowym w Wałczu. Zabrał w tej sprawie głos także oficyalny organ kuryi rzymskiej *Osservatore Romano*, nazywając zaprzeczenie *Nordd. Allg Zeitung* fałszywem a tem samem potwierdzając wiadomość o wręczeniu pozwu. Ale już na drugi dzień rozesłano z Rzymu telegram z zapewnieniem, że komunikat w *Osserv. Rom.* o kardynale Ledóchowskim nie ma wcale cechy urzędowej. Rząd niemiecki nie przesłał od roku 1877 żadnego pozwu dla doręczenia go kardynałowi; postanowiono bowiem Ledóchowskiemu, jako kardynałowi przebywającemu w Watykanie, nie przesyłać żadnego aktu, zwłaszcza, że włoskie ustawy o rękojmiach papiestwa sprzeciwiają się temu. Z tego wszystkiego zdaje się wynikać, że sam fakt doręczenia pozwu był prawdziwym, ale rządowi niemieckiemu zależało na tem, aby osłabić znaczenie tego kroku, dla tego wyparł się go.

---

W połowie września odbędzie się w Rzymie konsystorz, na którym mianowani zostaną kardynałami czterej nuncyusze papiescy, msgr. Jacobini w Wiedniu, msgr. Meglia w Paryżu, msgr. Cattani w Madrycie i msgr. Sanguigni w Lizbonie. Nuncyuszami zostaną równocześnie zamianowani: msgr. Czacki w Paryżu, msgr. Bianchi w Madrycie, msgr. Masella w Lizbonie, msgr. Roncetti w Monachium. Msgr. Jacobini pozostanie jako kardynał na swej posadzie nuncyusza w Wiedniu. Z powodu wiadomości o przeznaczeniu msgr. Czackiego na nuncyusza w Paryżu piszą *Petersb. Wiedomosti*:

„Hrabia Czacki jest polskim arystokratą i członkiem domu bogatego i mającego rozległe konneksye. W Francyi, w tym kraju wszelkich ostateczności, gdzie mimo bezbożności, której wielu hołduje, ultra-katolicyzm wielką odgrywa rolę, należy nuncyusz papieski do najpotężniejszych reprezentantów międzynarodowych. Po przybyciu do Paryża wzmocni hr. Czacki naturalnie swą osobą owo polskie centrum, które oddawna w stolicy Francyi istnieje, a które zawsze w sferach rządzących Francyi znajdowało oparcie, owo centrum, któremu książęta Czartoryscy blasku nadają. Wszystko to zapewne nie pozostanie bez poważnego wpływu na dalsze stosunki pomiędzy Francyą, Rossyą i Rzymem, i bez wątpienia wpłynie także na mieszkańców pogranicznego nam kraju na Zachodzie, który za pośrednictwem swych przewódzców stara się poinformować, co się dzieje na Zachodzie. W każdym razie nominacya polskiego patryoty hr. Czackiego reprezentantem Papieża, jest dla nas (Rossyan) trudnością, a jeżeli zapewnienia zagranicznych dzienników są prawdziwe, że przed zamianowaniem hrabiego odniesiono się w tej sprawie do naszego ministeryum spraw zagranicznych, to jesteśmy całkiem w niepewności, dlaczego nominacyi tej nie zapobieżono. Hr. Czacki spokrewniony jest z hr. Strogonowem i hr. Branickim i niezawodnie z powodu tego pokrewieństwa oddawna w Rossyi jest znanym; lecz to nie jest wcale pretekstem do instalacyi jego w Paryżu i do nadania mu praw, które mu pozwalają wpływać na wszystkie bez wyjątku koła katolickiej Francyi. Nominacya ta nie powinna przejść w Rossyi niepostrzeżoną, a to tem mniej, że hr. Czacki bardzo wysoko stoi przez swe przymioty moralne, nauki, wykształcenie, zamiłowanie do pracy i znajomość ludzi. Mąż w pełnej sile wieku, jakim jest hr. Czacki (nie ma jeszcze 50 lat), niezawodnie taką rozwinie czynność, do której nas niestety nasi dyplomaci nie przyzwyczaili. W dawniejszych latach był hr. Czacki prawą ręką sławnego kardynała Antonellego i uchodził za wielkiego przyjaciela niemniej znanego kardynała Franchi. W nominacyi hr. Czackiego widzieć będą Francuzi bezpośrednią wskazówką w przyszłem swem zachowaniu się wobec Polski. Jest to zastaw, jak mówi francuski *Figaro*, dany przez Leona XIII Francyi, którą gorąco miłuje, a którą, jak jest przekonany, równie gorąco miłują szlachetni synowie katolickiej i rycerskiej krainy (Polski), która się zawsze rodzoną siostrą Francyi mianowała.“

---

O encyklice papieża Leona XIII, która pojawiła się w Rzymie z datą 4 sierpnia, pisze *Vaterland*: „Encyklika wystosowana do wszystkich arcybiskupów i biskupów całego świata katolickiego ma na celu ponowne wprowadzenie scholastycznej filozofii w duchu i według zasad św. Tomasza z Akwinu na filozoficzne fakultety katolickich zakładów naukowych. Encyklika wskazuje najpierw na bardzo ważne zadanie, jakie rozum ludzki ma spełnić wobec wiary, której podstawy ma zabezpieczyć, utorować jej drogę, objawionym naukom nadać formę umiejętną i bronić jej przeciw atakom. Następnie objaśnia encyklika metodę, według której powinien katolik filozofować i wykazuje podstawę takiej metody, przyczem utrzymanem zostanie posłuszeństwo, należące się wierze i godność rozumu, który nawet z wiary może ciągnąć cenne korzyści. Encyklika wspomina, że Ojcowie św. robili pilnie użytek z filozofii, celem objaśnienia prawd objawionych, celem bronienia ich, i że wiadomości Ojców św zostały przez scholastyków, głównie zaś przez św. Tomasza, zebrane, uporządkowane i pomnożone. Papież ubolewa następnie, że ten skarb doktryny, po XVI stuleciu, z wielką szkodą wiedzy, która nie odpowiadała już wymogom czasu, został zaniedbany i przytacza motywa religijne, socyalne i naukowe, które przemawiają za tem, że nauka powinna powrócić do filozofii św. Tomasza z Akwinu. Ta filozofia nie zagraża w niczem prawdziwemu postępowi nowoczesnych nauk, postępowi, który Ojciec św. szanować nakazuje. W końcu napomina papież biskupów, ażeby wspierali jego intencye i tak z katedry jako też w akademiach szerzyli i popierali prawdziwą naukę św. Tomasza z Akwinu“.

---

*Le petit Nord*, dziennik wychodzący w Lille, ogłasza pismo „komitetu demokratycznego“ w Reims do Jules Simona, żądające w imieniu wyborców wyjaśnienia zachowania się Jules Simona w sprawie art 7 ustawy edukacyjnej. Jules Simon w liście z 7 b. m. umieszczonym w tym samym dzienniku odpowiada, co następuje: „Uznaję w zupełności prawo panów do zajmowania się mojemi wotami i udzielania mi wskazówek, co jednak nie przeszkadza mi zachować wolności głosowania według mej wiedzy i sumienia. Ustawa p. Férry'ego zawiera 10 artykułów; przyjmuję dziewięć z nich z drobnemi motyfikacyami, które są z pewnością ulepszeniami. W tych 9 artykułach mieszczą się wszystkie zmiany, których partya republikańska domagała się w ustawie z r. 1875, wszystkie owe modyfikacye, które po kolei były proponowane przez pp. Waddingtona i Bardoux. Przykrą niespodzianką było dla mnie, że p. Férry umieścił w swym projekcie ów artykuł 7, który byłby raczej na miejscu w ustawie o stowarzyszeniach albo w ogólnej ustawie edukacyjnej, wszakże panom, którzy studyowaliście tę rzecz, musi być wiadomo, że kongregacye nie upoważnione nie założyły żadnego zakładu dla wyższej nauki. Ten art. 7., gdyby został zawotowany, nie wydałby spodziewanego rezultatu; uczniowie przenieśliby się z kongregacyi nieautoryzowanej do innej posiadającej upoważnienie rządowe i otrzymaliby tę samą naukę, my zaś podalibyśmy nieprzyjaciołom republiki broń, która byłaby niebezpieczną w przyszłych wyborach

Artykuł ten, który nie przyniósłby nam żadnej korzyści, sprzeciwia się wolności nauczania. Pomiędzy tymi, którzy go bronią, jedni przyjmują go wprost, drudzy usiłują zaprzeczyć jego doniosłości i uciekają się do subtelności. Co do mnie, nie mam żadnych wątpliwości. Występując przez lat 40 w mowach i pismach w obronie wszelkich koniecznych swobód a w szczególności w mym charakterze filozofa, w obronie wolności myślenia, nauczania i pisania, nie mogę dzisiaj głosować przeciw tej zasadzie. Wiem dobrze, że chcąc pozostać wiernym mej przeszłości i moim przekonaniom, utracić mogę wpływ i popularność w stronnictwie, do którego należę, ale zapytuję panów, jako ludzi uczciwych, co sądzilibyście o człowieku, któreby przekonania swe poświęcił własnemu interesowi?

Zarzucają mi, że zarzucam szkoły rządowe i że popieram szkoły kongreganistów. Nie ma większego fałszu nad takie twierdzenie. Prawdą jest tylko to, że zdaniem mojem szkoły rządowe są daleko mniej zagrożone, niż to utrzymują, i że wolę, aby je zreformowano, dając im miliony, których potrzebują, niż tworzyć prawa prewencyjne i opressyjne przeciw ich współzawodnikom.“

---

Z Bruxelli donoszą 11 b. m.: Prokuratorya przekazała sprawę van Hamme o plakaty grożące królowi przed sąd przysięgłych prowincyi Brabanckiej. Jan Most przybył z Londynu do Bruxelli, gdzie chciał miewać odczyty socyalistyczne. W dniu przyjazdu policya odstawiła go do Ostendy, aby wracał do Londynu.

---

Ze Stambułu dowiaduje się *Politische Correspondenz*, że Savfet basza, zaledwie objąwszy agendy swojego ministerstwa, natrafił na tyle rozmaitych trudności, że ma już zamiar w jak najkrótszym czasie złożyć swój urząd. Savfet basza chciał przedewszystkiem załatwić sprawę grecką i to po myśli owego porozumienia, jakie przed wyjazdem jego z Paryża nastąpiło między nim a francuskim ministrem spraw zagranicznych, Waddingtonem. W tym celu przedłożył sułtanowi propozycye co do podstaw, na których miały toczyć się rokowania z greckimi pełnomocnikami. Na te propozycye nie zgodził się sułtan, w skutek czego załatwienie sprawy greckiej musi znowu pójść w odwłokę. Słychać, że wobec tego stanu rzeczy p. Brailas, dragi pełnomocnik grecki, bawiący od dłuższego czasu w Stambule w celu rozpoczęcia rokowań, wystosował prośbę do swojego rządu, ażeby mu wolno było opuścić Stambuł.

---

Ferman inwestytury, który Pertew Effendi wiezie właśnie do Sofii, aby go wręczyć księciu bułgarskiemu, opiewa według *Fremdenblattu* w streszczeniu: Stosownie do postanowień artykułu 3 traktatu berlińskiego przedsięwzięło zgromadzenie narodowe, zwołane w ostatnim czasie do Tirnowy, wybór księcia Bułgazyi, która stanowiąc i nadal integralną część państwa ottomańskiego, została zaliczoną do rzędu księstw. Wybór ten padł na obecnego księcia Aleksandra, którego osobistość odznacza się w równym stopniu uzdolnieniem i inteligencyą, jak zręcznością i prawością (*droiture)*. Zatwierdziwszy ten wybór, powierza niniejszem Jego ces. Mość księstwo bułgarskie w ustanowionych dla niego traktatem berlińskim granicach Jego książęcej Wysokości i kazał wygotować niniejszy reskrypt, aby to powołanie księcia doszło do publicznej wiadomości. Dalej wyraża ferman nadzieję, że Jego Wysokość, idąc za głosem rozsądku i zgodnie z przyjętemi obowiązkami, będzie zawsze przestrzegał zwierzchnich praw Jego sułt. Mości do tego księstwa, które, jak już powiedziano, stanowi integralną część państwa ottomańskiego. Jego Wysokość starać się będzie zawsze o to, aby wzmocnić węzły, które to księstwo łączą z Turcyą. Nadto, przy opiece postanowień traktatu berlińskiego przeciw wszelkiemu napadowi, starać się będzie o dobrobyt i spokój kraju, niemniej będzie czuwał nad jego dobrą administracyą i bezpieczeństwem, nad obroną religijnych, politycznych i obywatelskich praw mieszkańców tak muzułmanów, jak niemuzułmanów, zgodnie z zasadą prawdziwej równości. Ferman powyższy nosi datę: 5go *szaban* roku 1296 (25 lipca b. r.)

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 13 sierpnia. Według *Politische Correspondenz* Savfetowi baszy powiodło się nakłonić sułtana do mianowania delegatów dla rokowań z Grecyą. Co chwila oczekiwać należy wydania irady w tej sprawie.

Khalil bej mianowany posłem w Cetynii.

W szpitalu stambulskim zaszły sporadyczne wypadki cholery. Władze zapobiegają dalszemu szerzeniu się epidemii.

Najdost. Arcyks. Albrecht ofiarował 2.000 zł dla pogorzelców w Serajewie.

**Petersburg,** 13 sierpnia. Carowa wyjechała wczoraj wieczór z w. księciem Alexym za granicę.

**Rzym,** 13 sierpnia. Ponieważ nowa niemiecka taryfa cłowa podnosi szczególnie cło przywozowe od produktów rolniczych, które stanowią główny artykuł exportu włoskiego, przeto rząd włoski zawiązał rokowania z Niemcami celem wyjednania koncesyj ze względu na zgaśnięcie traktatu niemiecko-włoskiego z końcem roku bież.

Według doniesień dzienników lekarze zalecić mieli papieżowi, aby lato spędził w Perugii. Papież zasięgnął opinii kongregacyi kardynałów. Opinia będzie zapewne przeciwną wyjazdowi.

---

**Wiedeń**, 14 sierpnia. *Wiener Zeitung* ogłasza pismo odręczne Najj. Pana, datowane z Monachium dnia 12 b. m., mianujące hr. Taaffe prezydentem gabinetu, dr. Stremayra ministrem sprawiedliwości, Horsta ministrem obrony krajowej, Juliusza hr. Falkenhayna ministrem rolnictwa, barona Korb-Weidenheima ministrem handlu, dr. Floryana Ziemiałkowskiego i dr. Pra

żaka ministrami bez teki. Hr. Taaffe obejmuje zarazem kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych, dr Stremayr kierownictwo ministerstwa wyznań a szefowi sekcyjnemu Emilowi Chertek poruczono kierownictwo ministerstwa finansów. Najj. Pan wyraził dr. Stremayrowi najgorętsze podziękowanie i uznanie, nadał dr. Glaserowi, Chlumeckiemu i bar. de Pretis w pełnem uznaniu znakomitych zasług wielki krzyż orderu Leopolda, zaś hr. Mannsfeldowi order żelaznej korony I klasy.

**Wiedeń**, 14 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* były minister sprawiedliwości, dr. Glaser, zostać ma generalnym prokuratorem przy trybunale kassacyjnym.

*Presse* donosi, że na granicy serbskiej przyszło znowu do krwawego starcia między Serbami a Arnautami.

**Berlin**, 14 sierpnia. (*Tel. pr.*) Artykuł, który się pojawił w *Provinzial-Correspondenz* przeciw stronnictwu postępowemu, uważany tu jest jako pierwsza zapowiedź, że rząd zamierza wystąpić przeciw temu stronnictwu z ustawami wyjątkowemi na wzór tych, jakie zaprowadzono przeciw socyalistom. Benigsen zatrzymuje mandat do parlamentu.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń**, 13 sierpnia 1879, godzina 2 min. 12. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 255·75. Akcye anglo-austr. 127·75. Akcye banku Union 87·60, Akcye kolei Karola Ludwika 237·—, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei południowej 90·—, Akcye kolei Alföld 136 75, Akcye kolei Elżbiety 180·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 155·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 126·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 74·—, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 157·75. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 104·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20 20, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·50, Rubel papierowy 1·23$^1/_4$, Wiedeńskie losy 111·60. Węgierskie losy 103·—, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 92·—. Usposobienie spokojne.

**Wiedeń**, dnia 13 sierpnia, godzina 4 minut 16. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.75 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 98·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

**Wiedeń**, dnia 14 sierpnia. godz. 10 minut 42. Akcye kredytowe 268·50, Anglo-austr. 127·75, Akcye banku Union 87·40, Kolej Kar. Ludw. —·—, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·30$^1/_2$, Rubel papier. 1·23$^1/_4$, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bez ruchu.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

### Przyjechali do Lwowa.

dnia 14 sierpnia 1879.

**Hotel Europejski.**

Pp. A. hr. Rey z Krakowa. W. Łukasiewicz z Bohorodczan. L. Dolański z Sambora. M. Quittner z Wiednia.

**Hotel George'a**

Pp. J. ks. Swiderski Swidrygiełło z Dzwiniacza. K. br. Chrustschoff z Rossyi. J. Jankowski z Rosochowacic. M. Zachariasiewicz z Woronowa. J. Skrowaczewski z Rossyi.

**Hotel Langa.**

Pp. B. Madjeric z Czerniowiec. H. Aemiluis z Mühlhause. H. Dupety z Paryża. K. Heinz z Hamburga. R. Naundorf z Drezna.

**Hotel Angielski.**

Pp. K. Doroszyński z Warszawy. M. Serwatowski z Raytarowic. J. Starzyński z Baranowa. W. Starzyński z Jarhorowa.

**Hotel Krakowski.**

Pp. F. Baier z Kronstadtu. B. Drążkiewicz z Tarnopola. Z. Kraus z Sokala. J. Wojkowski z Sniatyna.

### Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. Gorayski do Medorówki. J. Juhos do Krakowa. J. Jaruntowski do Załanowa. W. Malinowski do Łukawicy.

### Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 729.68mm. Psychrometr suchy 13.9°C. Psychrometr wilgotny 12.0°C. Prężność pary 9.3mm. Wilgoć 79% Zachmużenie 10. Wiatr S2. Ozon 8.
Temperatura powietrza 11.1°R.
Barometr nad poziom morza 754.28mm.
Barometr idzie powolnie w górę.

### Wykaz

wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 13 sierpnia 1879 pięciu liczb.

**42 38 5 78 10**

Następne ciągnienia przypadają w dniu 27 sierpnia i 10 września 1879.

**Z c. k. urzędu loteryjnego.**

### Pociągi kolejowe.

#### Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

**Ze Stanisławowa:** (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

#### Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

**Do Krakowa:** o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

**Do Podwołoczysk:** z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

### Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 13 sierpnia 1879.

| | płacą | | żądają | |
|---|---|---|---|---|
| | walutą austr. | | | |
| | złr. | ct. | złr. | ct. |
| **1. Akcye** za sztukę. (bez kupona) | | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | 237 | — | 239 | 50 |
| Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k. | 135 | — | 137 | 50 |
| Banku hip. galic. 200 zł. w. a. | 257 | 50 | — | — |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | 320 | 50 | 224 | — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł (bez kupona bieżącego) | | | | |
| Tow. kredyt. galic 5% w. a. | 91 | 40 | 92 | 30 |
| „ „ „ 4 pr. „ | 84 | — | 85 | — |
| „ „ „ 5 pr. okresowe | 91 | 40 | 92 | 30 |
| Banku hip. galic. 6 pr. w. a. | 96 | 35 | 97 | 25 |
| Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a. | 97 | — | 98 | 50 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | | | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat | 91 | — | 92 | — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | | |
| Indemniz. galic. 5 proc. m. k. | 90 | 50 | 91 | 40 |
| Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a. | 94 | — | 95 | — |
| Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a. | 94 | — | 96 | — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | 17 | 25 | 18 | 75 |
| „ „ Stanisławowa | 24 | 25 | 26 | 25 |
| **6. Monety.** | | | | |
| Dukat holenderski | 5 | 39 | 5 | 48 |
| Dukat cesarski | 5 | 40 | 5 | 49 |
| Napoleondor | 9 | 27 | 9 | 37 |
| Półimperyał | 9 | 45 | 9 | 56 |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 53 | 1 | 65 |
| „ „ papierowy | 1 | 22$^1/_2$ | 1 | 24$^1/_2$ |
| 100 marek niemieckich | 56 | 90 | 57 | 50 |
| Srebro | 99 | 50 | 100 | 50 |
| Kupony w srebrze | 99 | 25 | 100 | 25 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 11 sierpnia 1879.

| **1. Dług państwa** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad | 66.65 | 66.80 |
| luty-sierpień | 66.70 | 66.85 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 68.25 | 68.40 |
| kwiecień-październik | 68.20 | 68 35 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. | 115.25 | 115.75 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5 pr. | 124.80 | 125.50 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5 pr. | 127.75 | 128.25 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 zł. | 158 — | 158.50 |
| „ „ 1864 „ po 50 „ | 157.75 | 158.25 |
| Renty Como po 42 lir. austr. | 27 — | 28 — |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc. | 145.50 | 146.50 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr. | 100 80 | 101.— |
| Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr. | 78 95 | 78.80 |
| **2. Obligacye** indemn. 5 pr. za | —.— | —.— |
| Czech | 102.50 | —.— |
| Bukowiny | 88.25 | 89 25 |
| Galicyi | 90.75 | 91.25 |
| Niższej Austryi | 104.75 | 105.25 |
| Siedmiogrodu | 84.75 | 85.50 |
| Węgier | 86.— | 87.— |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120 | 125 80 | 126.— |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 268 50 | 268.75 |
| Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. | 795.— | 805.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | —.— | —.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk. | 573.— | 574.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk. | 180.25 | 180.75 |
| Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. k. | 2200.— | 2205.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr | 236 50 | 237 — |
| | **płacą** | **żądają** |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr. | 135.75 | 136.25 |
| Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k. | 271.— | 272 — |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 88.50 | 89 50 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze | 103.50 | 104.— |
| **5. Listy zastawne** losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | 99.50 | 100.25 |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr. | 104.— | 105.— |
| Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr. | 95.— | 96.— |
| „ „ „ w 20 l. 7 pr. | 97.— | —.— |
| „ „ „ w 36 l. 5$^1/_2$ pr. | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred w. a. po 4 proct. | 82.— | —.— |
| „ „ „ po 5 proct. | 91 75 | 92 25 |
| „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne | 91 75 | 92 25 |
| Gal. banku hipot. po 6 proct. | 96 75 | 97.— |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6 proct. | 98.— | 93.50 |
| Banku narodowego po 5 proct. | —.— | —.— |
| Węg. Tow. ziem. po 5$^1/_2$ proct | 101 25 | 101.75 |
| „ „ po 5 proct. | 94.— | —·— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a. | 78.10 | 78.30 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze | 77.— | 77.75 |
| Kol. półn. po 100 zł. m. k. | 104.50 | 105 — |
| „ „ po 100 zł. w. a. | 99.50 | 100 50 |
| Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr. | 104.— | 104.50 |
| „ „ „ II emisyi | 101 40 | 101.80 |
| „ „ „ III „ | 100 75 | 101.— |
| „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865 | 83.30 | 83.50 |
| z r. 1867 | 86.— | 86 50 |
| z r. 1868 | 80.— | 80.25 |
| z r. 1872 | 75.50 | 76.— |
| Węg. gal kol. a 200 zł. 5 proc. w sr | 73.75 | 74.— |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a. | 167.75 | 168 25 |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 36.— | 37 — |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł | 103.25 | 103 50 |
| | **płacą** | **żądają** |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 16.— | 16.50 |
| Losy miasta Krakowa | 18 25 | 18.75 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 34. | 34.50 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 36.— | 36.50 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa | 18.— | 18 25 |
| Salma po 40 zł. m. k. | 46.— | 46.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 37.— | 37.50 |
| Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa. | 25.50 | 26.— |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 119.— | 120.— |
| „ „ „ 50 zł. m. k. | 61.— | 63.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 30.50 | 31.50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 33 — | 34.— |
| **Weksle** (na 3 miesiące) | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 mark p. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 mark w. p. n | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 116.95 | 117.15 |
| Paryż za 100 fr. | 46.20 | 46.25 |

#### Kurs złota.

| | | |
|---|---|---|
| Dukat cesarski men. | 5.49.— | 5.50.— |
| „ pełnej wagi | 5.50.— | 5.52.— |
| Korona | —.—.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.32.— | 9.32.50 |
| Rossyjski imperyał | 9.56.— | 9.58.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

#### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 13 sierpnia 1879.

| | zł. | ct |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 66 | 70 |
| „ „ „ w srebrze | 68 | 40 |
| Renta w złocie | 78 | 90 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 125 | 50 |
| Akcye banku austro-węgierskiego | 827 | — |
| „ „ kredytowego | 268 | 20 |
| Londyn | 116 | 80 |
| Srebro | — | - |
| Napoleondor | 9 | 29 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 49 |
| 100 marek niemieckich | 57 | 20 |

# Dziennik Urzędowy.

(5439) **Edykt.**

L 4186. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli ustanawia z powodu wniesionego przez Berka Entnera pod dniem 4 sierpnia 1879 do l. 4186 pozwu przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Atanazemu Debatówki o zapłacenie 20 złr.p. Stanisława Grzymałowskiego kuratorem dla tegoż Atanazego Debatówki, wskutek tego poleca się niewiadomemu z miejsca pobytu Atanazemu Debatówki, aby swoje zarzuty co do osoby ustanowionego dlań kuratora do sądu tutejszego wniósł, lub wrazie przeciwnym temuż wszelkie środki jakie ku obronie jego służyć mają, podał.

Starasól 6 sierpnia 1879.

(5440) **Edykt.**

L. 4187 C. k sąd powiatowy w Starejsoli ustanawia z powodu wniesionego przez Berka Entnera pod dniem 4 sierpnia 1879 do l. 4187. pozwu przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Atanazemu Debatówki o zapłatę 40 złr. a. w. z pn. kuratorem dla tegoż Atanazego Debatówki p. Stanisława Grzymałowskiego naczelnika gminy Posady felsztyńskiej; wskutek tego poleca się niewiadomemu z miejsca pobytu Atanazemu Debatówka; aby swoje zarzuty co do osoby ustanowionego kuratora do sądu tutejszego wniósł, lub wrazie przeciwnym temuż wszelkie środki; jakie ku obronie jego służyć mogą, podał.

Starasól 6 sierpnia 1879.

(5417 1—3) **Edykt.**

L. 1569. C. k. sąd powiatowy w Łące na prośbę Leiby Enrel pto 80 złr. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod nr. k. 34 st./62 n. w Ortynicach położonej, Jana Ortyńskiego własnej w dniach 15 października, 12 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość 70 złr, jako wadyum 7 złr. dalsze warunki i dotyczące akta znajdują się w registraturze do przejrzenia.

Łąka 29 maja 1879.

(5450 1—3) **Edykt.**

L. 3782. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 200 złr. z pn. odbędzie się w sądzie na dniu 16 września 1879 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 30 w Sarzynie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Sobestyana Garncarza własnej, która to realność przy tym terminie tylko za lub wyżej kwoty 300 złr. sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 30 złr. akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 7 lipca 1879.

(5430) **Ogłoszenie.** L. 10527.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§ 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej, w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 181 czasopisma „Gazeta narodowa“ z dnia 7 sierpnia 1879, pod napisem „Korespondencye Gazety narodowej z nad granicy francuskiej“ w końcowym ustępie od słów „Z zestawienia powyższych liczb“ aż do końca, zawiera w sobie znamiona zbrodni z §. 65 lit. a. u. k., że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratoryę państwa konfiskata tego czasopisma „Gazety narodowej“ jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje. Lwów dnia 10 sierpnia 1879.

(5376 3—3) **Edykt.**

L. 6745. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że w dniach 12 września i 16 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod lk. 209 i 210 w Przemyślu położonych w jednej połowie Samuela Zuckerberga a w drugiej połowie Majera Schachtela własnych, celem zaspokojenia resztujących należytości w kwocie 885 złr. 34 ct. z p n. c. k. uprz. galic. banku hipotecznego we Lwowie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość tych realności w sumie 4500 złr. w. a.

Wadyum wynosi 450 złr.

Dalsze warunki i wyciąg złożone są w registraturze sądowej.

O tem uwiadamia się wszystkich interesowanych a to z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś z miejsca pobytu nieznanych, tudzież tych którzyby po dniu 9 maja 1879 do tabuli weszli, lub którymby uchwała ta w czas doręczoną być nie mogła przez kuratora adwokata Felsztyńskiego z zastępstwem Dr. Tarnawskiego i przez edykta.

Przemyśl 16 lipca 1879.

(5444 1—3) **Edykt.**

L. 6078. Włodzimierz Sabath uznany za obłąkanego, kuratorem ustanowiony ks. Mikołaj Sabath.

C. k. md. sąd powiatowy

Kołomyja dnia 17 czerwca 1879.

(5447 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7362. Ck. Sąd powiatowy miej. deleg. w Tarnowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w resztującej sumie 183 złr. 6 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności, pod l. 24 w Krzyżu dłużnika Macieja Wardzali własnej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 22 sierpnia, 23 września i 24 października 1879 o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 624 złr.

Wadyum 62 złr.

Resztę warunków tudzież akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.

Tarnów 20 maja 1879.

(5443 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6323/7620. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Icka Herscha Kriegsmana przeciw masie leżącej po ś. p. Józefie Gerejczuku pto 630 złr. a. w. z pn. realność dłużnicza, ciało tabularne stanowiącą pod l. k. 59 w Tłumaczyku położoną przy 1 terminie licytacyjnym tj. dnia 25 sierpnia 1879 o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 850 złr. aw.

Zakład 85 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane jakoteż i wyciąg tabularny.

Kołomyja dnia 11 czerwca 1879.

(5447) **Konkurs.**

L. 13563. Celem obsadzenia posady kierującego urzędnika górniczego przy Inspekcyi kopalni w Borysławiu instytucyi utrzymywanej przez producentów nafty i wosku ziemnego w powiecie Drohobyckim a stojącej pod bezpośrednim dozorem rządu rozpisuje się niniejszy konkurs.

Z posadą tą jest połączona roczna płaca 1200 złr. w. a. płatna w miesięcznych ratach z góry jednak bez prawa do żądania jakiegokolwiek wynagrodzenia po wystąpieniu lub po zaprzestaniu pełnienia tego obowiązku.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania swoje przy dołączeniu świadectwa ukończonej akademii górniczej i świadectw z dotychczasowej najmniej dwuletniej praktyki w zawodzie górniczym najdalej do 15 września 1879 bezpośrednio do c. k. Starostwa w Drohobyczu.

Posiadający język polski a dopiero w braku tegoż posiadający inny język słowiański mają pierwszeństwo przed innymi ubiegającymi się.

Posada ta nadaje się za dekretem z prawem obustronnego każdoczasowego wypowiedzenia licząc jeden miesiąc od dnia wniesionej wymowy.

C. k. Starostwo

Drohobycz 11 sierpnia 1879.

(5414 1—3) **Edykt.**

L. 1976 C. k. sąd powiatowy w Łące na zaspokojenie wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 124 zł. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 64 st.|71 n. i 16 st. w Bykowie położonych Michała Ortyńskiego własnych w dniach 15 października, 12 listopada, 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 310 złr. jako wadyum 31 złr.

Dalsze warunki i protokoły opisania i oszacowania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka 7 czerwca 1879.

(5442 1—3) **Edykt.**

L. 7033. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na wezwanie c. k. sądu krajowego w Wiedniu w celu ściągnięcia dwóch pożyczek austro-węgierskiego banku w kwocie 34027 złr. 97 ct. i 38160 złr. 49 ct. w. a. z pn. egzekucyjna licytacya należących do dłużnika Antoniego hr. Golejewskiego dóbr Harasymów i Derenek z przyległościami w trzech na dzień 30 września, 3 listopada i 5 grudnia 1879 każdym razem na 9 przed południem wyznaczonych terminach w tutejszym sądzie obwodowym w biurze V pod następującymi warunkami zostanie przedsięwziętą:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie złr. 160000.

W pierwszym i drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania, w trzecim zaś niżej sumy złr. 120 000 nie będą sprzedane.

2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynadgrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę: 16000 złr. bądź w gotowiźnie lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności bądź w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego, lub austr. banku narodowego resp. austr. węgier. banku albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć (austr. bank narodowy od składania wadyum jest uwolniony.)

Wadyum w gotowiźnie złożone, nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie:

4) Nabywca będzie obowiązany w ciągu 30tu dni po doręczeniu mu uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej, wykazać się przed sądem, że wierzytelność austr. węgier. banku narodowego wraz z przynależytościami, bezpośrednio w zupełności zapłacił, lub też po zapłaceniu wszelkich zaległości, przyzwolenie na pozostawienie reszty wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał.

Suma przez nabywcę austr. węgier. bankowi w gotowiźnie zapłacona, lub też przez austr. węgier. bank na dobrach pozostawiona, jako na poczet ceny kupna uiszczona będzie uważaną.

5) Resztę ceny kupna jaka po odtrąceniu w gotowiźnie złożonego wadyum austr. węgier. bankowi narodowemu rzeczywiście zapłaconej, lub na poczet ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej sumy tego instytutu wypadnie, winien nabywca w ciągu 30tu dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiźnie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto, od tej reszty ceny kupna procent 6 % półrocznie z góry, począwszy od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do sądu składać.

Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie nabywca w powyższym terminie zawarcia tych układów przed sądem dowieść.

Natomiast obowiązany będzie nabywca, te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć niechcieli, na poczet i w miarę ceny kupna na siebie przyjąć.

6) Skoro się nabywca przed sądem wykaże że 4 warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił, objęcie dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem wykazania się dopełnienia 4 warunku dokonane, uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody z dóbr tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą.

Zarazem wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, z mocy którego nabywca za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko wtedy zaintabulowany zostanie, jeżeli równocześnie zaintabulowanie obowiązków nabywcy z §. 5 i 8 niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi; przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez austr. bank przy hipotece dóbr pozostawione były, wyekstabulowane, i na cenę kupna przeniesione będą.

7) Wszelkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia owych z ceny kupna w zupełności ponosić.

8) W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraci wadyum, które na poczet wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytem będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i ryzyko nabywcy w jednym tylko terminie i nawet niżej ceny wywołania jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności austr. węgier. banku narodowego i uprz. należytości wystarczy.

Nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.

W końcu podaje się, że wyciąg tabularny rzeczonych dóbr w t. s. registraturze może być przejrzanym, tudzież, że dla wszystkich tych osób, któreby dnia 5 kwietnia 1879 prawa rzeczowe do pomienionych dóbr nabyły, lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie miała być doręczoną kurator w osobie adwokata Zakrzewskiego, ze substytucyą adwokata Rascha został ustanowionym.

Kołomyja dnia 17 lipca 1879.

(5454 1—3) **Concurs**

Zl. 40480. An der k. k. Marine-Unterrealschule zu Pola mit deutscher Unterrichtssprache ist die Lehrstelle für das französische Sprachfach zu besetzen.

Mit dieser Stelle ist ein Jahresgehalt von 1000 fl., die Aktivitäts-Zulage von 250 fl. und eine Quartier-Entschädigung von 200 fl.; ferner der Anspruch auf die Quinquennal-Zulagen von 200 fl. und auf Pensionirung nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze verbunden. Bewerber um die Lehrstelle haben ihre gehörig dokumentirten, insbesondere mit dem Lehrbefähigungs-Zeugnisse für vollständige Mittelschulen und den Verwendungs-Zeugnissen versehenen Gesuche bis längstens 12 September d. J beim Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Sektion) einzubringen.

Die Kosten für die Uibersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Aufenthaltsorte nach Pola, trägt das k. k. Aerar nach dem für Marine-Beamte der IX Diätenklasse festgesetzten Ausmaße.

Wien am 8 August 1879.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium. (Marine-Sektion)

(5415 1—3) **Edykt.**

L. 1718. C. k. sąd powiatowy w Łące na zaspokojenie wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 95 zł z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż połowy realności pod l. k. 38 st. 61 now. w Bykowie położonej, spadkobierców s. p. Stefana Kochnowiec własnej, w dniach 15 października, 12 listopada i 23 grudnia 1879, każdym razem r godzinie 10 przed południem

Cena wywołania wynosi 1482 zł. wadyum 148 zł. 20 ct.

Resztę warunków i akta w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Łąka 30 czerwca 1879.

(5456 1—3) **Edykt.**

L. 30306. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla miasta Lwowa i przedmieść we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 6 lipca 1878 zmarł we Lwowie Ignacy Bartoszyński bez rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ miejsce pobytu powołanych z ustawy spadkobierców Maryi Krauss, Cyriaka Bartoszyńskiego, Aleksandra Tyndykiewicza, Julii Tyndykiewiczowej, Karoliny Faedysz i Pauliny Dunajewskiej sądowi nie jest wiadomem przeto wzywa się tychże spadkobierców, aby w przeciągu roku licząc od daty edyktu tego do podpisanego sądu się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli inaczej postępowanie spadkowe z spadkobiercami, którzy się zgłoszą i z kuratorem dla wymienionych spadkobierców w osobie p. adw. Dra. Smolskiego ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Lwów 17 lipca 1879.

(5420 1—3) **Edykt.**

L. 2402. Dnia 22 września, dnia 27 października i dnia 28 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna licytacyjna sprzedaż realności miejskiej pod l. 58/71 w Borku wielkim położonej dłużników Franciszka i Małgorzaty Rolków, Antoniego Sachewicza i Marcina Rolka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na pokrycie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 800 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 6100 złr.

Wadyum 610 złr. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Ropczyce dnia 31 lipca 1879.

(5449 1—3) **Edykt.**

L. 1993. C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza niniejszem, iż wskutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z 31 grudnia 1878 l. 21480 celem zaspokojenia wierzytelności 190 złr. z pn. przez Borucha Morgenrota przeciw Józefowi Warszawskiemu i innym wygranej odbędzie się w tymże sądzie na dniu 17 września 1879 i na dniu 16 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności w Husiatynie pod l. 548 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Ceną wywołania jest wartość szacunkowa 450 złr. i niżej tej ceny realność ta na terminach wyznaczonych sprzedana nie będzie.

Wadyum wynosi 45 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt egzekucyjnego opisania i oszacowania tej realności przejrzeć lub odpisać można w sądowej registraturze.

Husiatyn 9 czerwca 1879.

(5451) **Ogłoszenie.** L. 5586

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Sanoku ogłasza, że arkusze posiadania gminy Raczkowa do 16 sierpnia w registraturze sądowej złożone są.

Do zarzutów wyznacza się termin na dzień 17 sierpnia 1879.

Sanok dnia 10 sierpnia 1879.

(5392 3—3) **Edykt.**

L. 4098. Michał Grabowiecki, włościanin z Byczkowiec uznany marnotrawcą. Kurator Michał Andrejczuk z Byczkowiec.

C. k. sąd powiatowy.

Czortków 9 maja 1879.

(5453) **Ogłoszenie.**

L. 6336. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Sanoku ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Bażenówka z d 20 sierpnia 1879 rozpoczyna.

Każdy mający interes w zbadaniu stosunków własności i posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stosowne uzna.

Sanok dnia 10 sierpnia 1879.

(5446) **Ogłoszenie.**

L. 11319 Dnia 19 sierpnia 1879 rozpoczną się dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej „Matijowce“ celem założenia księgi gruntowej.

Interesowani w zbadaniu posiadania w nim zgłosić się na miejscu u komisarza hipotecznego.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Kołomyja dnia 9 sierpnia 1879.

(5445) **Ogłoszenie.**

L. 11317. Projekt księgi gruntowej dla gminy katastralnej z miejscowościami Pilipy Trościanka i Pererów wytoczonej do przejrzenia w biurze komisarza hipotecznego.

Zarzuty wnieść należy dnia 16 sierpnia 1879.

C. k. m. del. Sąd powiatowy.

Kołomyja dnia 9 sierpnia 1879.

(5448) **Obwieszczenie.**

L. 7358. Arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych dla gminy katastralnej „Pitrycze“ z dotyczącemi aktami składa się do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości tychże mogą być wnoszone w sądzie tutejszym do dnia 16 sierpnia 1879 w którym ewentualnie dalsze rozprawy yrzeprowadzone będą.

C. k. miejsko delegowany Sąd powiat. w Złoczowie dnia 5 sierpnia 1879.

(5387 3—3) **Edykt.**

L. 11631. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem nieobecnego Judę Rubina dw. im. Zauber, że na wezwanie c. k. sądu krajowego Lwowskiego najpierw uchwałą z dnia 19 maja 1879 l. 6608 polecono urzędowi ksiąg gruntowych, ażeby odnośnie do pożyczki 12000 złr. w stanie biernym realności pod l. 1538 w Tarnopolu do Judy Rubina i Israela Zauber należącej, na rzecz galic. akc. banku hipotecznego intabulowanej, abnotacyę sporu wytoczonego uskutecznił, a następnie uchwałą z dnia 21 lipca 1879 l. 9775 egzekucyjną licytacyę tej realności w trzech terminach t. j. 29 sierpnia, 26 września i 17 października 1879, rozpisano.

Gdy miejsce pobytu Judy Rubina Zauber sądowi nie jest znanem, ustanowiono mu na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Weissteina, z którym ta sprawa według przepisów postępowania sądowego przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwany sam do sądu się nie zgłosi, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskaże.

**Tarnopol dnia 7 sierpnia 1879.**

(5108 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 558. Wskutek polecenia c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 8 lipca 1879 l. 16646 jako Senatu dyscyplinarnego podajemy do wiadomości, iż pan Felicyan Polański c. k. notaryusz w Kopyczyńcach w swojem urzędowaniu jako notaryusz tymczasowo suspendowanym został.

Z c. k. Izby notaryalnej

We Lwowie dnia 26 lipca 1879.

(5354 3—3) **Edykt.**

L. 9864. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 11059 złr. 9 ct. w. a. z pn. na rzecz uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego odbędzie się dnia 29 sierpnia 1879, 26 września 1879 i 17 października 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Wolfa Zinkera w Tarnopolu pod l. 23 i 25 położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 40000 złr. w. a.

Wadyum 4000 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 3 czerwca 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem ad actum p. adwokata dr. Glogiera a zastępcą tegoż p. adwokata dr. Luczakowskiego.

Tarnopol dnia 21 lipca 1879.

(5360 3—3) **Edykt.**

L. 2246. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia zaległych rat i resztującego kapitału dłużnego włącznie ilości 273 złr. 6 ct w. a. z pn. na rzecz Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galiz. Boden Credit Anstalt) w Krakowie egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. k. 11 w Książicach położonej, ciało tabularne posiadającej w własność dłużniczki Franciszki 1 Piwowarowej 2 Pilchowej stanowiącej w trzech terminach licytacyjnych dnia 29 sierpnia, dnia 30 września i dnia 30 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Cena wywołania wynosi 700 złr. wadyum zaś 70 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 11 czerwca 1879.

(5427 2—3) **Edykt.**

L. 36796. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Dr. Henryk Gottlieb adwokat we Lwowie i J. Emanuel Frenkel wnieśli pozew przeciw firmie Haves Laffite et Comp. w Paryżu o przysłanie i umieszczenie w „Ekonomiście" anonsów przez 3 lata i zapłacenie zapadłej za rok 1878 kwoty 399 zł. 60 ct. w. a. z pn. pod dniem 16 kwietnia 1879 l. 18451 że pozew ten dekretowany został do postępowania pisemnego w celu doręczenia tegoż dla pozwanej firmy Havas Laffite et Comp. w Paryżu ustanowiony został kuratorem adwokat Dr. Romanowski z substytucyą adwokata Dra. Popławskiego i do rąk pierwszego pozew powyższy doręczono, z wezwaniem, aby obronę do dni 90 pod surowością skutków §. 32 post. sąd. wniesiono.

Wzywa się tedy pozwaną firmę Havas Laffite et Comp., ażeby stosownych środków obrony użyła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879.

(5407 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2508. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Hirschfelda pw. Jakubowie Nalepie w kwocie 90 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie w dniach 15 września, 13 października i 10 listopada 1879, każdym razem o godz. 11 rano w budynku sądowym, egzekucyjną sprzedaż realności pod Nk. 50 w Nalepach ad Mostki położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 1180 zł. w. a. a wadyum 10%.

Bliższe warunki przejrzeć można w ts. registraturze.

Ulanów 30 czerwca 1879.

(5423 2—3) **Edykt.**

L. 2920. W c. k. sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się w dniach 22 września 1879, 20 pażdiernika 1879 i 17 listopada 1879 przymusowa licytacya realności pod lk. 32 w Żurawnie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców Jana Kucyka własnej, celem wydobycia przez Jentę Wiesel wywalczonej kwoty 28 złr. w. a.

Cena szacunkowa wynosi 629 złr. a wadyum 62 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w ts. registraturze.

Zurawno 20 lipca 1879.

(5419 2—3) **Edykt.**

L. 4300. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że Iwan Kisilejczuk Ilkow z Akreszory wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 20 kwietnia 1876 l. 2705 za marnotrawnego uznany i dla niego kuratorem naczelnik gm. Iwan Pożodźuk ustanowiony został.

Peczeniżyn dnia 13 maja 1876.

(5406 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4126. Ck. Sąd powiatowy w Uhnowie zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 600 złr. w. a. z p. n. Eleazarowi Fränklowi od Feiwusia Brüh przynależnej odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności pod lk. 410 w Uhnowie położonej ciała hipotecznego niestanowiącej w dniach 22 września, 20 października i 24 listopada 1879 zawsze o godzinie 10 rano a to w pierwszych dwóch terminach za cenę wywołania lub wyżej a w trzecim także niżej tejże.

Cena wywołania wynosi 1950 złr.

Wadyum zaś 195 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 14 lipca 1879.

(5403 2—3) **Edykt.**

L. 3094. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie uwiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Berischa Falk przeciw Andrusiowi Cymbalista pto 60 złr. w. a. z pn. sprzedawana będzie w sądzie dnia 22 i 29 sierpnia, oraz 5 września 1879 zawrze o godzinie 10 rano realność a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 235 złr. lub wyżej, zaś na trzecim i niżej takowej, za złożeniem wadyum 28 złr. 5 ct. w. a.

Protokół zajęcia i oszacowania wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bursztyn 7 lipca 1879.

(5422 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3203. C. k. Sąd powiatowy Tłumacz zawiadamia, że celem zaspokojenia kwoty 50 złr. w sprawie Meschulima Stern et Andrij Kurylak z pn. odbędzie się w trzech terminach dnia 26 sierpnia dnia 26 września 27 października 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod lk. 92 w Koropcu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Takowa na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej ne trzecim i niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 500 złr.

Wadyum wynosi 50 złr.

Protokół opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Tłumacz 23 maja 1879.

(5413 2—3) **Edykt.**

L. 1430. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Karola Laufersweilera przeciwko Jędrzejowi Fedynie o 100 złr. w. a. sprzedaż realności gruntowej w Dworzyskach powiatu Gliniańskiego pod l. d 66 położonej ciała hipotecznego nie stanowiącej na 220 złr. w. a. oszacowanej w kancelaryi c. k. sądu Gliniańskiego dnia 22 sierpnia, dnia 22 września i dnia 22 października 1879 o godzinie 10 przed południem w drodze licytacyi odbędzie się.

C. k. Sąd powiatowy

Gliniany 29 czerwca 1879.

(5373 2—3) **Edykt.**

L. 30581. C. k. Sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem celem sciągnęcia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego w kwotach:

a) 46 złr. w. a. z 6% odsetkami od 18 czerwca 1877 i kwoty 46 ct. w. a.
b) 46 złr. w. a. z 6% odsetkami od 18 grudnia 1877 i kwoty 46 ct. w. a.
c) 46 złr. w. a. z 6% odsetkami od 18 czerwca 1878 i kwoty 46 ct. w. a.
d) 865 złr. 49 ct. z 7% odsetkami od 18 grudnia 1878
e) kosztów sądowych w kwocie 30 złr. 53 ct. w. a.
f) kosztów egzekucyjnych w kwocie 13 złr. 62 ct. i 4 złr. 36 ct. przymusową publiczną licytacyę realności we Lwowie pod l. k. 456 3/4 położonej, spadkobierców ś. p. Eliasza Denikiewicza mianowicie małoletnich Tekli, Elżbiety, Antoniego, Jana i Maryanny Denikiewiczów własnej, do sądu na imię ich spadkodawcy ś. p. Eliasza Denikiewicza ut Dom 117 pag. 194 i 195 n. 14 i 15 zapisanej, która w jednym terminie na dzień 14 października 1879 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przedsięwziętą zostanie.

Na tym terminie zostanie wspomniona realność za jakąbądź cenę nawet i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Cena wywołania 2500 złr. w. a.

Wadyum 125 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w t. s. segistraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego tj. po dniu 19 lutego 1879 dla swoich praw hipotekę na sprzedać się mającej realności uzyskali, jak również i tych którymby niniejsza uchwała lub jaka późniejsza w tej sprawie, z jakiegobądź powodu wczas lub wcale doręczoną nie została, do rąk poprzednio uchwałą z 15 marca 1879 l. 12167 w osobie p. adwokata Dra. Łuki z substytucyą p. adwokata Dra. O. Standa ustanowionego kuratora i niniejszem edyktem.

Lwów dnia 5 lipca 1879.

(5405 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3892. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Benjamina Gabel w kwocie 413 złr. z pn. odbędzie się licytacya gospodarstwa pod l. 88 w Korczowie położonego małżonków Stacha i Maryanny Kochan własnego ciała hipotecznego niestanowiącego z wyjątkiem pola l. top. 327 i łąki l. top. 812 na dniu 11 września, 16 października i 10 listopada 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 890 złr. zaś wadyum 89 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Uhnów dnia 26 lipca 1879.

(5408 2—3) **Edykt.**

L. 1158. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 złr. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 224 złr. 14 ct. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 15/30 w Rdzawy położonego, dłużnika Józefa Więcława własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 2000 złr. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 10 września 1879, dnia 15 października 1879 i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 2000 złr. wadyum zaś wynosi 200 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 16 czerwca 1879.

(5409 2—3) **Edykt.**

L. 1231. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 400 złr. w. a. z pn. na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 36 w Leszczynie położonego, dłużnika Jakóba Ziębosrkiego, a względnie masy spadkowej po tymże własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 1357 zł. 30 ct. oszacowanego w trzech terminach a mianowicie: dnia 10 września 1879, dnia 15 października 1879 i dnia 19 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 800 złr. wadyum zaś wynosi 80 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 18 czerwca 1879.

(5411 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7380. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Abrahama Lejby Kleinmanna przeciw Andryjowi i Ołenie Illukom pto 84 złr. w. a. z pn. realność dłużniczą, ciała tabularnego nie stanowiącą pod l. k. 142 w Siemakowcach położoną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniach 29 sierpnia, 23 września i 23 października 1879 każdym razem o 10 godz. rano.

Cena wywoławcza wynosi 700 złr. w. a. zakład 70 złr. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adwokata dr. Maramorosza kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 10 czerwca 1879.

(5421 2—3) **Edykt.**

L. 11032. C. k. sąd powiatowy w Sniatynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi Dawida Rosenheks w kwocie 171 złr. w. a. z pn. przeciw Michałowi Hryciuk wywalczonej, odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 25 sierpnia, 22 września i 27 października 1879 każdym razem o 10 godz. przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużnika pod l. k. 26 w Drahasymowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 540 złr. w. a. wadyum 55 złr. w. a.

W razie gdyby realność ta na dwóch pierwszych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, w tedy sprzeda się ją na trzecim terminie i poniżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły opisania i oszacowania realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sniatyn 30 marca 1879.

(5425 2—3) **Edykt.** L. 31802.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym wiadomo czyni, że celem likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej upadłej firmy Urich & Mahl i członków tejże dodatkowo zgłoszonych jako też do rozprawy w myśl §. 210 ust. konk. nad kwestyą uzdolnienia wierzycieli do zgłoszenia przy rozprawie ugodowej odbędzie się walne zebranie wierzycieli pomienionych mas rozbiorowych na dniu 11 września 1879, o godzinie 10 przed południem, na które wszystkich wierzycieli się wzywa.

Lwów dnia 3 sierpnia 1879

(5426 2—3) **Edykt.**

L. 35411. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem podaje do wiadomości Jana Feita współwłaściciela realności l. 460 2/4 we Lwowie, iż na prośbę c. k. uprz. galic. akc. banku hipotecznego w sprawie przeciw Piotrowi Feit, Janowi Feit, Hipolitowi Feit i małolet. Józefie, Antoninie i Bronisławie Feitom o zapłacenie czterech rat po 170 złr. 20 ct. i kapitału 3142 złr. 8 ct wskutek uchwały tutejszej z dnia 31 maja 1879 l. 15342 odbędzie się w dniach 21 sierpnia, 18 września i 23 października 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya realności l. 460 2/4 a ponieważ miejsce pobytu Jana Feita nie jest wiadomem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Romanowskiego, z zastępstwem adw. dr. Siterskiego kuratorem mianował, któremu rezolucya do l. 15342/79 doręczoną została.

Niniejszym więc edyktem wzywa się nieobecnego Jana Feita, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych środków do obrony praw swoich użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 26 lipca 1879.

(5432 2—3) **Edykt.**

L. 32071. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie uprzyw. galic. akcyj. banku hipotecznego celem sciągnięcia sum 3443 złr. 75 ct. 3443 zł. 75 ct. i 94480 zł. 34 ct. zpn odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Rodatycze i Haliczanów jak Dom. 380 p. 89 n. 8 haer. Antoniego Machana własnych w jednym terminie a to 6 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w sali na dole na którym to terminie te dobra i poniżej ceny wywołania w kwocie 275.000 za jakąbądź cenę sprzedane będą.

Wadyum złożyć się mające wynosi 27500 złr.

O tem zawiadamiamy znanych wierzycieli do rąk własnych lub do rąk wykazanych pełnomocników nareszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego to jest po dniu 26 stycznia 1878 z swojemi wierzytelnościami lub prawami na hipotekę sprzedać się mających dóbr Rodatycze i Haliczanów weszli, oraz wszystkich tych, którymby uchwała sądowa sprzedaż onych dozwalająca z jakiegobądź powodu wczas przed terminem licytacyi doręczoną być nie mogła, przez edykta i kuratora p. adw. Dr. Dziubińskiego, któremu ad. Dr. Kuczkiewicz się substytuuje.

Lwów dnia 12 lipca 1879.

(5418 2—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 3082. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dra. Bernarda Nechiego w ilości 40 złr. z pn. realności pod lk. 157 w Ciscu położona do dłużników Jakuba, Jana i Karola Sołtysków należąca sprzedaną będzie w drodze egzekucyi na jednym terminie dnia 24 września 1879 o godzinie 10 przed południem w biurze sędziego powiatowego, także niżej ceny szacunkowej 1034 złr.

Wadyum 103 złr.

Milówka dnia 16 czerwca 1879.

(5416 2—3) **Edykt.**

L. 2338. C. k. sąd powiatowy w Łące, celem zaspokojenia wierzytelności Michała Lityńskiego w kwocie 200 zł. z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności Ozyasza Stolza pod Nr. 158 w Horodyszczu położonej, w trzech terminach na dniu 15 października, 12 listopada, 23 grudnia 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 270 zł. wadyum 27 zł.

Reszta warunków i akta w tusądowej registraturze przejrzane lub odpisane być mogą.

Łąka 30 czerwca 1879.

(5402 2—3) **Edykt.**

L. 11211. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Jukima Billera, w kwocie 115 zł. w. a. z pn. przeciw Janowi i Franciszce Kuropatnickim prawomocnie wygranej, odbędzie się na dniu 3 września 1879, 15 października 1879 i 19 listopada 1879, o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności w Zagrobeli pod l. 21 położonej, w 2/3 częściach do Jana Kuropatnickiego, wedle wykazu hipotecznego gminy katastralnej Zagrobela l. 138 należącej i gruntów, wedle wykazu hipotecznego gminy katastralnej Zagrobela l. 139 do Jana Kuropatnickiego i l. 141 do Franciszki Kuropatnickiej należących, realność ta i grunta, na dwóch pierwszych terminach tylko za cenę szacunkową, lub wyżej takowej: na trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej będą sprzedane. Cena szacunkowa wynosi 1571 zł. 66½ ct. wadyum 158 zł. w. a. Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć lub odpisać można w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 30 lipca 1879.

(5357 3—3) **Edykt.**

L. 3394. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, iż w sprawie Mendla Kannera przeciw Janowi i Annie Orłowicz o zapłatę kwoty 30 zł. w. a. z pn. publiczna sprzedaż realności l. k. 197/434 dłużników własnej, w Starejsoli położonej w trzech terminach tj. dnia 25go września dnia 23 października i 26 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem w sądzie tutejszym przedzięwziętą będzie.

Cena wywołania wynosi 410 złr.

Wadyum 41 zł.

Resztę warunków wolno chęć kupienia mającym tusądowej registraturze przejrzeć.

Starasól 12 lipca 1879.

(5358 3—3) **Edykt.**

L. 3183. C. k. Sąd powiatowy w Birczy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych reprezentantów firmy przemysłowej braci Amelung i Röding, iż wniósł dnia 27 października 1878 przeciw firmie Jan Kulhanek pozew o zapłacenie 209 zł. 4 ct. w. a. który z terminem 9 września 1879 ustanowionemu kuratorowi Dr. Bodyńskiemu w Birczy doręczonym został.

Wzywa się przeto pozwanych, aby ustanowionemu kuratorowi informacyę udzielili lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, w przeciwnym razie sami będą sobie musieli przypisać złe następstwa z tego zaniedbania powstałe.

Bircza 5 lipca 1879.

(5370 3—3) **Edykt.**

L. 1466. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 250 złr. w. a. odbędzie się w dniach 28 sierpnia, 25 września i 23 października 1879 o godzinie 9tej rano przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 3 w Wampierzowie ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Sebestyana Sypka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1700 złr. wadyum 170 złr.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki sprzedaży przejrzeć można w registraturze sądowej.

Radomyśl 21 czerwca 1879.

(5393 3—3) **Edykt.**

L. 3803. C. k. Sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia, że wskutek prośby Herscha Weinrauba odbędzie się w tutejszym sądzie 12 sierpnia 2 września i 14 października 1879 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem ponowna publiczna sprzedaż realności pod l. 315 w Wyguance położonej 5 grudnia 1876 l. 2917 zastawnie opisanej ciała tabularnego niestanowiącej Dominika Kłodnickiego własnej na pokrycie resztującej sumy 236 zł. w. a. pod warunkami tusądową uchwałą z 22 września 1878 l. 6048 określonemi już publicznie ogłoszonemi.

Czortków 31 maja 1879.

(5374 3—3) **Edykt.**

L. 2128. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy ogłasza, iż dozwala się celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie reszty kapitału 550 złr. 6 ct. w. a. z pierwotnej sumy pożyczkowej 600 złr. a. w. wraz z odsetkami po 7 proc. od dnia 19 sierpnia 1877 do dnia zapłaty bieżącemi i kosztami egzekucyi niniejszej w kwocie 1 złr 82 ct. z potrąceniem jednak złożonej na karb tego długu kwoty 17 złr. 51 ct. przymusową sprzedaż realności w Tyśmienicy pod l. k. 50|48 położonej wedle Dom VIII pag. 113 n. 1 baer Mikołaja Postołowskiego własnej do przedsięwzięcia tej licytacyi wyznacza się w sądzie tutejszym trzy termina a to na dzień 30 września, na dzień 30 października i na dzień 28 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej w kwocie 1312 złr. w. a. przyjęta a niżej tej ceny na powyższych trzech terminach realność w mowie będąca sprzedaną nie zostanie. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć wadyum 10u procentowe w kwocie 132 złr. bądź w gotówce lub papierach wartościowych.

Gdyby na wyznaczonych powyżej trzech terminach sprzedaż tej realności nad lub za cenę wywołania do skutku nie przyszła natenczas wyznacza się w celu ułożenia przystępniejszych warunków sprzedaży termin w sądzie tutejszym na dzień 19 grudnia 1879 o godzinie 10 pod tym rygorem iż niestawający się na tym terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyi niniejszem do wiadomości sądu przyjętych jako też wyciąg tabularny realności w mowie będącej przejrzeć można w tusąd. registraturze bądź też w terminie licytacyjnym wobec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi uwiadamia się strony interesowane c. k. urząd podatkowy w Tłumaczu, wierzycieli hipotecznych do rąk własnych tych zaś którzyby dopiero po dniu 26 lutego 1879 prawo hipoteki na tej realności uzyskać mieli lub którym uchwała obecna lub którakolwiek z późniejszych w tym przedmiocie wydanych należycie doręczoną być nie mogła do rąk kuratora w osobie p. Cyryla Dorożowskiego w Tyśmienicy ustanowionego i przez niniejszy edykt.

Tyśmienica dnia 10 lipca 1879.

(5368 3—3) **Edykt.**

L. 7577. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 370 złr. w. a. z pn. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności miejskiej pod nr. 25 w Gorlicach położonej wykazem hipotecznym 18 objętej z parceli budowlanej pod l. kat. 262 w raz z domem nr. k. 25 Czarny Blumenkranz własnością będącej na kwotę 7570 złr. 95 ct. w. a. oszacowanej na rzecz Lischego Weinbergera dnia 26 sierpnia, 30 września i 11 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10tej rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 758 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania, wreszcie extrakt tabularny można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla wierzycieli z ich pobytu niewiadomych jak również dla tych, którzy z jakiejkolwiekbądź przyczyny rezolucyi licytacyjnej nie będą mogli mieć doręczonej i wreszcie dla tych, którzy później to jest od czasu przedstawienia wyciągu hipotecznego aż do samej licytacyi ze swoimi wierzytelnościami do ksiąg hipotecznych wpisanymi zostali ustanawia się kuratorem adwokata dr. Kapiszewskiego w Gorlicach.

Gorlice dnia 23 lipca 1879.

(5367 3—3) **Edykt.**

L. 31. Dnia 11 września, 16 października i 13 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się u tutejszego sądu egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 14/subrep. 3 w Trzcianie Michała i Pazy Wisłockich własnej na zaspokojenie wierzytelności Leona Rabinowicza 86 złr. z p. n. Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 złr.

Resztę warunków i protokół zajęcia i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Dukla 30 maja 1879.

## Doniesienia prywatne.



# Konkurs.

Stosownie do uchwały Rady gminnej z dnia 10go sierpnia 1879, rozpisuje się niniejszem konkurs na wakującą posadę lekarza gminnego z płacą roczną 200 zł. w. a. z dodaniem dochodów z oględzin pośmiertnych i oględzin bydła.

Ubiegający się o tę posadę zechcą przy podaniach przedłożyć:

a) metrykę chrztu.
b) dyplom Dra. medycyny lub chirurgii i magistra położnictwa.

Podania w powyższe zaopatrzone wywody należy przedłożyć najdalej do 30 sierpnia b. r. do tłumackiego urzędu gminnego.

Tłumacz dnia 12 sierpnia 1879. (5436 1—3



## Filia c. k. uprzyw. austr. zakładu kredytowego

# dla handlu i przemysłu

## we Lwowie,

będąc upoważnioną ze strony Jeneralnej Dyrekcyi c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika do wydawania nowych **arkuszy kuponowych do akcyj c. k. uprz. gal. kolei Karola Ludwika,** uprasza P. T. panów akcyonaryuszy, by chcieli przedłożyć talony od akcyj wymienionych w kasie jej, od dnia 28 b. m. począwszy w zwykłych godzinach urzędowych, w zamian których otrzymają po upływie dni kilkunastu i za zwrotem kosztów pocztowych odnośne arkusze kuponowe.

Konsygnacye talonów mają być przedłożone w dwóch egzemplarzach i wydaje takowe bezpłatnie kasa podpisanego zakładu.

***Filia c. k. uprz. austr. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.***

Lwów dnia 7 sierpnia 1879.

(5295 2—2)

# C. k. uprz. gal. akcyjn. Bank hipoteczny

**wydaje**

**we Lwowie** i przez filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu** od dnia 1 czerwca 1879

# ASYGNACYE KASOWE

**4** procentowe, płatne w **30** dni po wypowiedzeniu,
**4½** „ „ **60** „ „ „
**5** „ „ **90** „ „ „

Wszystkie **asygnacye kasowe, przed 1 czerwca 1879 r.** w obieg puszczone, będą oprocentowane o ½% niżej, a mianowicie:

**4½** proc. od 1 lipca b. r. tylko po **4%**
**5** „ od 1 sierpnia „ „ „ **4½%**
**5½** „ od 1 września „ „ „ **5%**

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

***Lwów, 28 maja 1879.***

(4417 7—?) **Dyrekcya.**

(Przedruk nie będzie płacony.)

L. 5608. Ces. król. uprzyw. (5455 1—3)



kolej Arcyks. Albrechta.

# Ogłoszenie.

**Na mocy zezwolenia wysokiego ces. król. Ministerstwa handlu z dnia 7 lipca 1879 r., l. 19706, wchodzi z dniem 1 września r. b. w użycie drugi dodatek do naszej ogólnej taryfy dla przewozu osób i pakunków z dnia 1 października 1876.**

Tenże zawiera nowe oznaczenie oddaleń kilometrowych przy przewozie osób i pakunków, zmiany stałych taks za przewóz osób, i zastanowienie ruchu wagonów 4 klasy na naszej linii z dniem 31 sierpnia r. b., w którymto dniu bilety 4 klasy po raz ostatni na naszych stacyach sprzedawane będą.

Egzemplarzy tegoż dodatku taryfowego nabyć można w naszych biurach komercyalnych w Wiedniu i we Lwowie, jakoteż we wszystkich naszych stacyach.

Lwów dnia 15 sierpnia 1879.

(Przedruk nie będzie opłacony.) **Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.